Nr 241. Kraków, 21 Października — Czwartek. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia zaś:** w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2. i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Riemerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 20 października.

Cała włoska wykwintność i ostentacyjny przepych, z jakim król Wiktor Emanuel przyjmuje swego dostojnego gościa, demonstracyjny zapał przy jego powitaniu, nie zdoła odjąć tej podróży cechy politycznego *fiasco*.

Nie towarzyszy cesarzowi Wilhelmowi książę Bismark, co wystarcza, aby sprowadzić odwiedziny, jak już zauważyliśmy, do rzędu prostej rewizyty. Cofnąć się było trudno, skoro oddanie wizyty za odwiedziny Wiktora Emanuela w Berlinie było koniecznością, a od paru lat zbliżenie Niemiec z Włochami przedstawiano ustawicznie jako podstawę, jeśli nie równowagi europejskiej, to wielkiej akcyi w duchu postępu, unitaryzmu i liberalizmu, i jako uzupełnienie sojuszu trzech Cesarzów.

Skoro kanclerz nie towarzyszy Cesarzowi, polityka niemiecka musi doznać w tej podróży zawodu, który aby ocenić, potrzeba przypomnieć ważność i znaczenie, jakie do planu podróży włoskiej przywięzywano w Berlinie, jak ją sobie przedstawiała cała liberalna opinia niemiecka.

Nie tylko o sojusz liberalnych idei i dążeń tu chodziło, ale także o tradycye historyczne. Mówiąc bowiem o polityce niemieckiej, trzeba koniecznie potrącić i o doktrynerstwo historyozoficzne, którem ta polityka przesiąknęła. Z katedr bowiem profesorskich do gabinetu ministeryalnego przechodzą częstokroć w Niemczech te wrzekome wielkie poglądy o misyi historycznej, które służą dyplomacyi za drogoskazy. Prowadzą one często na awanturnicze koleje i chcą wywrócić do gruntu całą przeszłość, mimo tego jednak lubią się przybierać w archeologiczne, że tak powiemy insygnia i bawić się w historyczne analogie.

Młode cesarstwo Niemieckie wepchnięte na tory tak skrajnie postępowe, rewindykuje sobie tytuły spadku po cesarzach rzymsko-niemieckich i przeprowadza naśladownictwo aż do używania archaizmów, aby przemawiać, jak przemawiali Ottoni i ich następcy.

Wiadomo, że starzy cesarze niemieccy wywodząc prawo do światowładztwa od cezaryzmu rzymskiego, ciążyli ustawicznie do Włoch i do wiecznego miasta. Tą samą koleją chciałoby zdążać nowe cesarstwo, i z tego głównie powodu wydało walkę Rzymowi, aby tam, gdzie się przechowuje tradycya uniwersalnej potęgi, zatknąć swe zwycięzkie sztandary, lubo tylko w cywilizacyjnej walce. Naśladownictwo walki Gwelfów i Gibellinów na innem dziś polu, bo zupełnie anti-chrześciańskiem. Wszelako jak ongi, tak i dziś dążenia światowładcze cesarzów niemieckich znachodzą zawadę w papieztwie, walczącem zawsze i wszędzie przeciw ubóstwieniu władzy, przeciw pogańskiemu cezaryzmowi. I rzecz dziwna, jak ongi tak i dziś papieztwo stoi na straży niepodległości włoskiej. Urok i powaga Piusa IX stojącego w tak stanowczem przeciwieństwie do obecnego stanu rzeczy we Włoszech, służyła za tarczę osłaniającą rząd Wiktora Emanuela od składania hołdów cesarzowi Niemieckiemu w Rzymie. Mimo wszelkich pochlebstw, gabinet p. Minghettego czuje się nieco niezawiślejszym, mniej upokorzonym Wiktor Emanuel, gdy gościa przyjmuje w Medyolanie, a nie w stolicy.

Świetność przyjęcia będzie tylko objawem gościnności, równej jak w przyjęciu w Wenecyi Cesarza Austryackiego; w Rzymie przeciwnie Cezar nowy w myśl swych analogij historyozoficznych występowałby jako spadkobierca dawnych panów świata, a uroczystości powitalne wydawałyby się niemal hołdem lenniczym.

Na tem tle wiecznego miasta inaczejby się przedstawiało spotkanie króla, co obalił całą przeszłość Włoch i Rzymu a cesarzem i jego doradcą, (bo ks. Bismark byłby zapewne pojechał do Rzymu), co światu nową postać nadać zamierza. Byłby to tryumf monarchizmu rewolucyjnego i cezaryzmu pogańskiego.

Takie też znaczenie cały obóz liberalny przywiązywał do tej podróży. Oczekiwali jej jako symbolu zwycięztwa ci wszyscy, co niedbając o wzmożenie się zaborczych dążeń i ubóstwienie arbitralnej władzy, pragną tylko upokorzenia kościoła i rozbratu z dawnym porządkiem chrześciańskim.

Pod względem praktycznym zawód to niezmierny dla polityki kanclerza niemieckiego, który wydając wojnę katolicyzmowi i papieztwu, sądził, że będzie miał cały świat za sobą, a dzisiaj nadaremnie szuka w Europie sprzymierzeńca do walki z kościołem. Nieobecność ks. Bismarka w Medyolanie dowodziłaby, że stracono już nadzieję znalezienia takiego sprzymierzeńca w państwie włoskiem.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 19 października.

(*J. H.*) Dziś otwartą została sesya tegoroczna Rady państwa, której obie Izby rozpoczęły już na dzisiejszem posiedzeniu prace parlamentarne. W Izbie Panów, jak zwykle na pierwszem posiedzeniu, porządek dzienny ograniczył się tylko na wybraniu kilku komisyj, przedczem prezes książę Auersperg wspomniawszy w dłuższem przemówieniu o śmierci cesarza Ferdynanda dał także w gorących słowach wyraz współczucia po stracie zmarłych członków Izby: arcybiskupa Szymonowicza, hr. Gołuchowskiego, arcybiskupa Bendelli i opata Reslhubera. Obie Izby wyrażą żal z powodu zgonu Cesarza Ferdynanda N. Panu i wdowie pozostałej po zmarłym Cesarzu. Po załatwieniu formalności ks. Auersperg obu Izbom przedstawił nowo mianowanego ministra rolnictwa hr. Mansfelda. W Izbie niższej, jak wam już doniósłem telegrafem, minister skarbu przedłożył budżet państwa na rok 1876.

Przedtem z porządku dziennego dep. Haszek uzasadnił wniosek swój, aby rząd przedłożył projekt do ustawy o poborze podatków, zmierzający do uproszczenia manipulacyi przy poborze. Wniosek przydzielono właściwej komisyi. Następują potem sprawozdania dotyczące petycyj przemysłowców żelaza, co do której sprawozdawca dep. Stockert imieniem komisyi wnosi rezolucyę, wzywającą rząd do jak najspieszniejszego przedłożenia Izbie zapowiedzianego programu reformy i wykończenia linij kolejowych; dalej sprawozdanie wydziału konfesyjnego nad wnioskiem dep. Hoffera względem administracyi funduszu religijnego. Wydział wnosi, by rząd przedłożył projekt względem ponoszenia kosztów nauki religii katolickiej przez fundusz religijny, jak również projekt względem administracyi funduszu religijnego. Na obie rezolucye Izba zgadza się po długiej dyskusyi.

Następnie zabrał głos mister skarbu bar. Pretis, przedkładając Izbie preliminarz państwa na rok 1876 Minister wyraża życzenie, by projekt ten jak najrychlej wzięty był pod obrady, tak, aby ustawa skarbowa jeszcze przed upływem bieżącego roku mogła być uchwaloną. Preliminowane w pierwszej części budżetu na r. 1876 wydatki wynoszą razem 403,869,876 złr. W przeciwstawieniu do tego ustawa skarbowa z r. 1875 wyznaczyła na wydatki 381,370,906 złr., która to suma w ciągu roku podwyższyła się do 382,282 049 złr. Okazuje się z tego, że na rok 1876 preliminowane wydatki przewyższają przeszłoroczne o 21,587 827 złr. Mimo różnicy tak znacznej zapewnia minister, że udało mu się jeszcze przy tem w pojedynczych wydziałach zaprowadzić oszczędności, i że zwiększone żądanie ma przyczynę w produkcyjnej działalności ministerstwa handlu i rolnictwa, jak niemniej w zwiększonem wymaganiu na polu sprawiedliwości i szkół. Z porównania poszczególnych rozdziałów budżetu na rok 1876 z przeszłorocznym okazują się znaczniejsze różnice, najpierw w rozdziale: Rada państwa, wynoszące 532,000 złr., z których pół miliona wstawione jako dotacya na nowy gmach dla Rady państwa. Wymaganie ministerstwa spraw wewnętrznych jest większe o 97,000 złr. niż w r. 1875; preliminarz ministerstwa oświaty o 349,000 złr.; preliminarz ministerstwa obrony krajowej o 5000 złr.; etat ministerstwa skarbu o 1 272,000 złr.; ministerstwo handlu wymaga 24,257,000 złr., w porównaniu więc z odnośną pozycyą budżetu przeszłorocznego w sumie 23,408,000 więc o 849,000 więcej, aniżeli w r. 1875. Tak samo preliminarz ministerstwa rolnictwa w sumie 12,132,000 złr. wyższy o 268,000 złr. nad przeszłoroczny. Podobnież i etat ministerstwa sprawiedliwości z sumy przeszłorocznej 20,500,000 złr., a więc o milion cały, czego dowodem zwiększające się koszta wyżywienia aresztantów i pomnożenie kosztów.

Etat emerytur podniósł się do 13,144 000 złr., to jest o 668,000 złr. Subwencye kolejowe wymagają według budżetu na rok przyszły 19,269,000, to jest o 1,575,000 złr. więcej niżli roku przeszłego; więcej także obecny budżet wymaga na dodatek do funduszów indemnizacyjnych, mianowicie o 46,000 złr. Oprocentowanie długu państwa wymaga 2,508,000 złr. Amortyzacya długu w roku 1876 wynosi 18,000,000 złr., w przeciwstawieniu do roku bieżącego wymagającego tylko 9 545,000 złr., więc o 8,459,000 złr. więcej. Kwota na opędzenie wydatków wspólnych podniosła się nareszcie o 7,776,000 złr. Co się zaś tyczy pokrycia, to dochody państwa według preliminarza na r. 1876 w całości tylko 378,941,000 złr. przynieść mogą. Porównywając więc preliminarz wydatków w kwocie 403,869,876 złr. z mającemi je pokryć dochodami państwa, wynika na rok 1876 niedobór w kwocie 24,927,923 złr.

Bar. Pretis omawiając poszczególne dochody państwowe, przedstawił przytem dość smutny obraz położenia finansowego państwa. Wywody jego tylko tu i ówdzie znalazły oddźwięk w zgromadzeniu. Minister zapowiada reformy w ustawodawstwie podatkowem, które ich koniecznie już wymaga, spodziewa się przez nie nietylko usunięcia dotychczasowych niedogodności i nierównego opodatkowania, ale nadto i podwyższenia dochodów państwowych. W sprawie podatku od okowity i cukru toczą się rokowania z rządem węgierskim, wszelako tenże stawia wielkie trudności. Bar. Pretis wypowiedział także swoje zdanie co do uregulowania waluty, że takowe okazuje się koniecznem, nadto dał bardzo zajmujące zestawienie cyfer wydatków państwa od r. 1868 do 1875, z którego się okazuje, jak potrzeby nadzwyczajne w tym przeciągu czasu od roku do roku raptownie się wzmogły, i że państwo w tym czasie 290 milionów wydało na instytucye i inne cele produkcyjne.

Wreszcie zapowiada minister zaprowadzenie nowych podatków, n. p. od olejów skalnych, zmianę podatków od przeniesienia własności nieruchomej, podwyższenie opłat stemplowych i reformę ustaw o należytościach i stósownie do tego przedkłada Izbie dwie nowele, które niebawem wzięte będą pod obrady. Niedobór prawie 25-milionowy zamierza pokryć w trojaki sposób: **czterech** milionów spodziewa się nadwyżki w dochodach właśnie przez owe nowele osięgnąć się mających z podatku od przeniesienia nieruchomości, z opłaty stemplowej, z podwyższenia stempla w ogóle — stempel 12-centowy ma według noweli kosztować 20 c., 36-centowy zaś 50 centów — itd. Trzynaście milionów chce uzyskać w drodze nadzwyczajnej operacyi kredytowej a więc zapewne przez wydanie t. z. *Schatzbons*. Resztującą zaś jeszcze sumę wypadnie pokryć przez wydanie 11 milionów tytułem renty po kursie 70 co przyniesie 7,700,000 złr.

Przedłożenie ministra przydzielono komisyi skarbowej. Wrażenie, które sprawiło, nie było najlepsze. Następne posiedzenie we **czwartek**.

Paryż 15 października.

(*B.*) Ostatnie, przed powrotem Zgromadzenia Narodowego, posiedzenie komisyi nieustającej przypadło wczoraj a przedstawiało więcej zajęcia aniżeli się tego spodziewano. Ks. Audiffret-Pasquier uprzedził komisyę, iż rząd z pewnem oznajmieniem wystąpi. Jakoż wice-prezes gabinetu za przybyciem oświadczył, iż rząd postanowił uprzedzić komisyę nieustającą o zamiarze dopominania się, aby Zgromadzenie Narodowe na czele porządku dziennego zapisało ustawę wyborczą. Po zastrzeżeniu, iż izba jest panią swojego porządku dziennego, co zresztą Buffet wprost potwierdził, członkowie komisyi podnieśli zapytania dotyczące fałszywych depesz ajencyi Havasa z 4go października, które poprzedziły ostatnie postanowienie W. Wezyra w sprawie kuponów tureckich oraz co do kolei żelaznej, która dla obsługi Izby francuskiej ma bardzo niedogodnie przecinać miasto Wersal.

Po wczorajszem oświadczeniu Buffeta najbardziej ciekawem jest dzisiaj zagadnienie co do sposobu, w jaki za powrotem izby zachowają się lewice, — mianowicie zaś, czy się zgodzą wprost na postawienie kwestyi ministeryalnej na gruncie ustawy wyborczej, czy też, aby możliwemu upadkowi gabinetu nadać większą doniosłość, nie zechcą poprzedzić dyskusyi nad tą ustawą interpelacyą dotyczącą ogólnej wewnętrznej polityki rządu. Lewicom się zdaje, a nie potrzebuję powtarzać, ile rzecz ta dziś jeszcze jest wątpliwą — że na gruncie ustawy wyborczej mają zapewnione zwycięztwo. Lecz takie zwycięstwo nie wydaje się im wystarczającem; lękają się, aby upadek gabinetu spowodowany przyjęciem przeciwnego rządowemu systemowi głosowania, tą jedynie sprawą mógł być wytłumaczony i nie uwydatnił tego, co lewice najsilniej uwydatnić by pragnęły, że sprawa głosowania jest tylko środkiem pobicia gabinetu, a celem potępienie całej polityki Buffeta jako sprzeciwiającej się konstytucyi. Bez zaprzeczenia tego rodzaju znaczenie może mieć jedynie upadek gabinetu spowodowany dyskusyą o szerszych rozmiarach — a do takiego znaczenia upadku interpelacya o ogólnej polityce gabinetu naturalnie doprowadzićby mogła, gdyby ogólna polityka Buffeta nie miała w Izbie za sobą większości, lecz o tem powątpiewać się godzi; szczerze przeto wątpimy o powodzeniu podobnej interpelacyi.

Zresztą, jeżeli prawdą jest, że lewice szczerze pragną rozwiązania Izby, to zaprzeczyć trudno, że podniesienie takiéj interpelacyi opóźnić musi, i to koniecznie, choćby o dni kilka rozwiązanie Izby. W razie upadku Buffeta na gruncie interpelacyi trzeba będzie czekać złożenia nowego gabinetu dla przystąpienia do dyskusyi nad ustawą wyborczą, a przed powzięciem postanowienia w téj sprawie nicby nie było trudniejszego nad złożenie gabinetu, któryby tylko parę dni życia mógł widzieć przed sobą. Jest przeto nadzieja, którą zresztą podzielamy, że w interesie tego rozwiązania Izby, którego lewice od tak dawna się domagają, na zebraniach tych grup, jakie około 25go b. m. odbyć się mają, powziętem zostanie postanowienie prostego oparcia żądania Buffeta co do zapisania na porządek dzienny ustawy wyborczéj.

Na ostatniéj radzie ministrów postanowionemi nareszcie zostały zmiany administracyjne w obsadzeniu posad prefektów. W dzisiejszym *Journal officiel* spodziewano się już znaleść te zmiany, z których jedna daje nareszcie zadośćuczynienie mieszkańcom Lugdunu, powołując prefekta Ducrosa na stanowisko dyrektora spraw Algieryi w ministerstwie. Jest to więc zadośćuczynienie obustronne. Buffet dał się przekonać nareszcie, że zatrzymanie dalsze Ducrosa w Lugdunie, w chwilach szczególniéj powszechnych wyborów, mogło być szkodliwem dla rządu, ustąpił przeto i zabiera niemiłego miastu prefekta. Lecz z innéj strony, niechcąc zadać fałszu samemu sobie i własnym oświadczeniom wdzięczności dla zasług położonych przez Ducrosa, wynagradza go powołaniem na wyższą posadę.

Po długiéj, ciężkiéj i bolesnéj chorobie najwybitniejszy z francuskich rzeźbiarzy Carpeaux zakończył kilkoletnią mękę życia i artystyczny żywot. Pogrzeb jego odbył się wczoraj z niezwyczajną świetnością i udziałem równie wybitnéj jak szerokiéj publiczności. Minister oświaty, dyrektor wydziału sztuk pięknych, dyrektor szkoły sztuk pięknych postępowali obok trumny, a p. de Chennevicier tyle sympatyczny dyrektor wydziału, pożegnalną mową uczcił zmarłego na cmentarzu. Udział reprezentantów władzy w obchodzie pogrzebowym jest tu uważany za protestacyę przeciw namiętnym krytykom, jakie niektóre dzieła Carpeaux wywołały w stronnictwie katolickim.

Petersburg 15 października.

Pozwólcie mi poruszyć kwestyę nie nową wprawdzie, gdyż jakto mówią, wróble o niej świszczą na dachu, ale kwestyę piekącą i groźną. Chcę mówić o szerzącym się w Carstwie nihilizmie i socyalizmie. Dzieją się tu pod tym względem rzeczy niesłychane w sferach dotąd niedostępnych tym doktrynom. Powiem wam tylko n. p. że córka pewnego senatora przepędza noce w towarzystwie parobków folwarcznych, aby prowadzić propagandę socyalistyczną, a człowiek, który ma 4 000 rs. całego majątku, oddaje go na te same cele.

Tajny wpływ, ukryta jakaś siła działa, miota się tu i nie da się owładnąć. Uwięziono tysiące osób, a cierpienia jakich doznają zamiast odstraszać, działają w wręcz przeciwnym duchu. Im droższe są prześladowania, tem bardziej złe się rozplenia. Jakiś czar nieprzeparty opanowuje umysły; to już nie szał, to zaraza. Rząd odzywa się do

---

Część literacko-artystyczna.

WALLENSTEIN W TATRACH.

Miarą cywilizacyi i ogłady obyczajów, jak powszechnie utrzymują, jest bezpieczeństwo osób na publicznych drogach. Jeżeli podróżny może przebywać obce sobie okolice, zamieszkane przez ludzi z którymi rozmówić się niemoże, a nigdzie niespotka go napaść, owszem gościnne przyjęcie — już to wystarczy za najlepsze świadectwo moralności publicznej. Wyspa „Zielonego Erinu“ tem się najwięcej chlubiła, że młode dziewcze mogło ją w dłuż i szerz przewędrować bez innej obrony, prócz jej niewinności, i gałązki w ręku.

Może nie tak poetycznie dałoby się powiedzieć o Polsce; ale to pewna, że dawniej, kiedy nic niewiedziano o postępie cywilizacyi, obcy podróżny wprawdzie mało wygód znachodził po naszych gościńcach, ale gościnność i bezpieczeństwo znaleść mógł wszędzie. Jak zaś były łagodne obyczaje ludu; jaka uprzejmość ludzkości i wyrozumiałość w wyższych stanach — najlepiej objaśni nam przykład, który tu podajemy. Znaleźliśmy w dokumentach świeżo ogłoszonych do życia sławnego Wallensteina, (*Wallensteiniana v. Dr Edmund Schebek.— Prag 1875*) znanego u nas z sławnej trajedyi Szyllera i z wojny trzydziestoletniej — kawałek interesującego pamiętnika spisanego przez barona Henryka Hieserle z Chodau, gdzie opowiada podróż z Preszowa przez hrabstwo Sciskie, Tatry i Polskę do Pragi podczas zimy r. 1604 na 1605.— Taka przeprawa w ostrej porze, przez te trudne do przebycia góry i to przed 270 laty, kiedy niebyło bitych gościńców, ani wygodnych karczem, a ludność, jakby przypuszczać należało żyła w stanie pół-dzikim— musiała przedstawiać wiele niebezpieczeństw, osobliwie dla cudzoziemców, nieumiejących języka, wkraczających zbrojno, i to bez żadnej rekomendacyi.

Tymczasem z relacyi, którą tu w skróceniu podajemy, łatwo się przekonać, że podróż nawet i w tych niekorzystnych warunkach odbyta przed trzema wiekami, poszła gładziej niżby się można spodziewać.

Hieserle rotmistrz czeskiej jazdy i Albrecht Waldstein kapitan czeskiej piechoty wysłani byli z Węgier od swoich pułków, do komend werbowniczych w Pradze, z naleganiem, aby opatrzono żołnierzy w pieniądze i umundurowanie, ponieważ największa nędza panowała w wojsku cesarskiem. Puszczono się więc najkrótszą drogą przez Karpaty.

„Z orszakiem dwudziestu ludzi puściłem się z Preszewa z panem Waldsteinem (mającym przestrzeloną rękę pod Koszycami) i z niemałem niebezpieczeństwem, dostaliśmy się do Spiskiego zamku do pana Krzysztofa Turzo, który nas grzecznie przyjął i ugościł, a dla bezpieczeństwa od wałęsających się hajduków i Tatarów, przydał nam eskortę z piętnastu ludzi, którzy nam towarzyszyli do Keemarku. Ztąd kierowaliśmy się przez Tatry do wsi Dębna leżącej na polskiej stronie; atoli kopiąc się w zaspach śniegowych przez te góry, doświadczyliśmy przykrego zimna, na czem najbardziej cierpiała nasza służba będąc licho odziana; przebierając się tak spotkaliśmy jadącego w saneczkach posłańca pana starosty (mylnie pisze Hieserle wojewody) Czorsztyńskiego, odzianego sutą wilczurą. Owóż jeden z żołnierzy p. Waldsteina, który się w tyle pozostał, zdarł wilczurę z tego Polaka, i sam się w nią ubrał. Ale ów chłop niebył bity w ciemię; krótszą drogą wrócił się do Czorsztynu i swemu panu opowiedział przygodę... My niewiedząc o niczem, wł śnie wieżdżaliśmy w ciasny wąwóz, kiedy przypadł kozak na koniu, i niemogąc nas minąć wdał się z nami w rozmowę wypytując o nowiny z Węgier. Gdyśmy jednak wyjechali z wąwozu, wyprzedził nas i wpadłszy do najbliższej wsi Reylow (?), kazał bić na gwałt. — Będąc w duchu przekonani, że tu niespotkamy nieprzyjaznych usposobień dla wojska cesarskiego, wjechaliśmy bez żadnej obawy do wsi, przypuszczając, że są to zwykłe ostrożności przed ludźmi zbrojnymi. Atoli obejrzawszy się, ujrzeliśmy wychodzących z zamku jakie 150 hajduków, którzy nam tył zajęli. Widząc się otoczonymi zbrojnym ludem — jako świadomy polskiego języka, zapytałem, co to ma znaczyć? - Ów kozak, co kazał na gwałt uderzyć, słysząc mię przemawiającego po polsku, krzyknął na górali, żeby ani nie uderzali, ani strzelali do nas; oświadczając przytem, że spełnia rozkaz swego pana, ponieważ jeden z naszych ludzi, odważył się zedrzyć wilczurę z wysłanego przezeń sługi; czego niepowinien się był dopuścić w przyjaznym kraju; przeto powinniśmy go wydać wraz z wilczurą i dodał jako pan starosta Czorsztyński, przykazał nas ugościć i w żywność zaopatrzyć. Ledwo skończył, zjawił się ów obdarty chłop, i wskazał tego, który mu wziął wilczurę. Pojmano go też zaraz i poprowadzono na zamek. Niewiedząc co się z nim stanie, prosiliśmy kozaka, aby mu życie darowano; co też on przyrzekał.

Niechcąc tu dłużej przebywać, ani czekać na ich ugoszczenie, prosiliśmy, aby nam pokazano drogę do Dębna. Górale przeprowadzili nas z ćwierć mili za wieś, lecz dalej iść niechcieli, dopóki im niezapłacimy. Wyjąłem dukata i dałem im; kopiąc się przez śniegi, stanęliśmy przed wieczorem w Dębnie, wsi rozległej.

Mało zastaliśmy chłopów we wsi; albowiem większa ich część poszła do wsi sąsiedniej na odpust. Niepodobieństwem było puszczać się dalej pod noc w takie zimno, zwłaszcza na pomęczonych koniach. Udaliśmy się przeto do mieszkania wójta: a że nikt z czeladzi niebronił nam, więc kazałem znosić nasze rzeczy... Wszakże jeden z parobków pobiegł do drugiej wsi, dając znać swemu panu, to jest wójtowi że Niemcy dom jego najechali. Wójt słysząc o nieproszonych gościach, rozesłał do sąsiednich wsi o pomoc, i niebawem stanęło ze trzystu górali pod bronią. Cały ten tłum z wielkim krzykiem zwalił się w nocy i obległ podróżnych. Niewiedząc co to znaczy, przemówiłem do nich po polsku w tym sensie, że jesteśmy czechami, że przybywamy nie w żadnym złym zamiarze, lecz chcemy tylko na noc przytułku, aby się ogrzać, i posilić, a za wszystko zapłacimy gotówką. Nie wiele to ich przekonało, gdyż ciągle odgrażali się, jakby nas chcieli uśmiercić, i ciągle spoglądali na wójta czy nie zakomenderuje: ognia! a przytem obsadzili strażą i drzwi i okna, tak żeśmy się znosić nie mogli z naszymi ludźmi będącymi przy koniach. W końcu udało się nam grzecznemi słowy zmiękczyć pana wójta i przeciągnąć go na naszą stronę, on też rozkazał chłopom ustąpić, lubo trudno mu było; ale gdy nasi ludzie przybyli, moglibyśmy ich wyparować z izby, i zamknąć się; tłum ten jednak nie wpierw się rozszedł, dopóki nie wystawiliśmy trzy beczek piwa, a gdy już dobrze podpili, rozeszli się do domów. Uspokoiwszy się żądaliśmy aby nam dano jeść za zapłatę. Za jadło kazali sobie w dwójnasób płacić, a wszystko co nam podali zamiast imbirem zaprawne było dzięglem, która podług nich miała być dobrą na te ciężkie mrozy. Kiedyśmy tak siedzieli u stołu przybył ów kozak i przyprowadził ze sobą sługę pana Waldsteina, przynosząc oraz pozdrowienie dla nas od swego pana, który przekonawszy się że ten żołnierz z potrzeby zdarł wilczurę z posłańca, odsyła go nam z powrotem. Po tylu tarapatach, grzeczność ta była dla nas prawdziwą niespodzianką. Prosiliśmy kozaka żeby w naszym imieniu podziękował Staroście; a przytem opowiedzieliśmy przygody jakie nas od chłopów spotkały. Kozak strasznie się zżymał na chłopów i przyrzekł donieść swemu panu te wszystkie ich sprawki. Następnie opowiadał ów sługa p. Waldsteina, że kiedy w zamku stawiono go przed starostę, ten go zapytał, dla czego obdarł w Tatrach jego posłańca? On na to odrzekł, że licho ubrany uczynił to z potrzeby, a nie dla rabunku, bo nic mu więcej nie zabrał. Starosta prawy szlachcic, kazał go nakarmić i napoić, wypytywał o nowiny z Węgier, o powód ich podróży, a w końcu dał mu talara, i kazał odprowadzić. Taka grzeczność ze strony starosty wielce nas zobowiązała.

Nie kładliśmy się spać, bojąc się o nasze rzeczy, tylko spędziliśmy noc na rozmowie z wójtem i kozakiem, który się dał nam poznać jako tęgi żołnierz. Ze świtem pożegnaliśmy jednego i drugiego a śmiejąc się z naszych wczorajszych przygód, puściliśmy się w dalszą drogę mając do przebycia szeroką zamarzniętą rzekę (zapewne Dunajec) na której jednak załamały się nasze konie i sanie. Zmoczeni i obmarznięci przenocowaliśmy na drugiej stronie, we wsi Klikuszowy, gdzie znowu za drogie pieniądze nakarmiono nas potrawami zaprawnemi dzięglem a nie imbirem.

Nazajutrz dotarliśmy do Jordanowa, gdzie po raz trzeci rzuciło się na nas pospólstwo, oświadczając że jesteśmy jeńcami króla polskiego, że musimy oddać nasze konie i rzeczy, a sami pójść gdzie nas zaprowadzą. Zapytaliśmy ich jakiem prawem mamy pójść w jeństwo, kiedy niedaliśmy żadnej do tego przyczyny, a nasz Cesarz z Królem polskim w najlepszej zostaje przyjaźni. Na to oni: a jakże bez królewskiego pozwolenia śmiecie w takiej sile przechodzić te góry; zapewne jesteście szpiedzy węgierscy, przysłani tu, aby robić zaburzenie. Inni znowu twierdzili, że jesteśmy kupcy, którzy przekradli się przez królewską komorę aby cła nie opłacić, dla tego trzeba nam rzeczy nasze skonfiskować. Po długich tłómaczeniach się, pokazaliśmy im nasze papiery i listy pana Basta pisane do Cesarza i Stanów Królestwa Czeskiego, grożąc że skarga będzie zaniesioną do Króla polskiego na takie gwałty czynione podróżnym. Kilku rozsądniejszym udało się uspokoić wzburzone pospólstwo. Powiedziano nam, że mamy przed sobą wolną drogę, a jeżeli chcemy zostać na nocleg, dostarczą nam wszystkich potrzeb i owsa dla koni. Podziękowaliśmy im, pragnąc jak najprędzej wyrwać się z tych gór, i zaraz ruszyliśmy dalej do Ślemienia, wsi długiej na pół mili, gdzie nieznalazłszy ani mięsa, ani chleba, ani owsa, trzeba było posyłać o pół mili dalej, aby dostać tego wszystkiego.

Na szczęście była to ostatnia stacya w tych górach, gdzieśmy przez dziewiętnaście mil nie tyle od ludzi, ile od zimna, niewygodnych karczem, i przepraw przez wody, doznali niemało przykrości. W kraju tym prócz chleba owsianego na pół z grochem, prócz wieprzowiny i ryb zaprawnych dzięcieliną, nie było nic innego do jedzenia, a za napój tylko piwo owsiane czy też z dzikich jabłek, a wszystko szalenie drogie.

wszystkich ludzi dobrze myślących, aby mu przyszli w pomoc, lecz liczba tych, coby mogli i powinni działać, jest tak szczupła, podczas gdy tych przeciw którym działaćby trzeba, jest jak piasku w morzu.

Ruch ten idący z dołu, z głębin przepaści, przyprawia o zawrót głowy tych, co z góry nań patrzą. Europa zaczyna jaśniej i zdrowiej zapatrywać się na socyalizm; tu rozmiary jego stają się z każdym dniem szersze. Osoby bardzo wysoko stojące przypisują tę propagandę machinacyom niemieckim. Nie śmiałbym tego twierdzić, brakuje bowiem dowodów, to jednak pewna, że wielkość, siła i wpływ Rosyi ma wielu zazdrosnych w Berlinie. Nie mogąc w istocie potędze Rosyi inaczej położyć tamy, być może, że jest usiłowanie, aby jej zaszczepić tego raka wewnętrznego.

Cesarz nic samodzielnie nie robi; podsuwają mu różni najróżnorodniejsze idee do wyboru, a gdy się której czepi, już jej nie odstąpi nigdy. Ci co go znają, wiedzą jak się brać do tego i kierują nim według woli, strzegąc się tylko iść otwarcie wbrew jego myśli, lecz zawsze cel osiągną podkopując ją zręcznie i nieznacznie. Uparty w najwyższym stopniu, cesarz Aleksander sam nic nie stanowi, lecz mimowiednie ulega wpływom swego otoczenia. Przestając ciągle z ludźmi wyższej wiedzy, przyswoił on sobie pewien połysk zewnętrzny, który na razie łudzić może. Reszta rodziny cesarskiej niewyjmując cesarzewicza jest tej samej miary. Jeden tylko W. Książę Konstanty ma wyższy umysł, lecz brak mu konsekwencyi w działaniu. Wszyscy lubią życie łatwe, grę i kobiety, wszelka rzecz poważniejsza jest im wstrętną.

Jedyne stronnictwo ultra-rosyjskie Milutina i spółki zdaje się mieć przyszłość. Gdyby cesarz umarł, mogłyby zajść wielkie zmiany, byleby nihilizm nie stanął im w drodze, gdyż wszystko może sparaliżować przestrach przed katastrofą socyalną.

Wiadome wam powodzenie Rosyi w Azyi środkowej, tam jest ono jakby u siebie znając na wylot i teren tych, z którymi ma do czynienia.

Kraków 20 października. Od kilku dni obraduje tutaj, a raczéj spisuje już tylko protokóły z poprzednio dokonanych czynności komisya międzynarodowa wydelegowana przez rządy austryacki i rosyjski w sprawie regulacyi brzegów Wisły. Członkami téj komisyi są: ze strony austryackiéj p. Tomek c. k. starszy radca budowniczy z udziałem właściwych inżynierów miejscowych w powiatach tarnowskim, tarnobrzeskim i krakowskim; ze strony rządu Królestwa Polskiego inspektor inżynieryi i radca kolegialny p. Kostenecki oraz inżynier dystancyi pierwszéj p. Russian, Ogólnem zadaniem komisyi téj w roku bieżącym było wspólne zbadanie postępu dzieła regulacyi Wisły i umówienie się obopólne względem robót w przyszłym roku prowadzić się mających. Roboty z strony austryackiéj o wiele więcéj postąpiły naprzód, niż ze strony Królestwa Polskiego; powodu domyślić się łatwo, gdyż Austrya pomimo przykrego położenia finansowego robi znaczne wydatki na budowle wodne, gdy tymczasem rząd Królestwa Polskiego zaledwie 30,000 rubli przeznacza rocznie na ten cel. Dla tego też w skutek daleko posuniętych robót po stronie austryackiéj, napływ wody i jéj nacisk na stronę Królestwa Polskiego począł się tak silnym okazywać, że rząd tamtejszy widzi się zniewolonym do pośpiechu z swéj strony. Zdaje nam się jednak, iż przedewszystkiem zacząć trzeba od podwyższenia kwoty na regulacye Wisły, gdyż 30,000 rubli jest kwotą tak drobiazgową, iż o widocznym postępie robót mowy być nie może, a to tem więcéj, że przestrzeń przedmiotem regulacyi będąca jest bardzo znaczna, bo od Zawichostu aż po Niepołomice. W tym roku rozpoczęła komisya swe prace 25go września w Tarnobrzegu, a skończy je prawdopodobnie w tych dniach w Woli Batorskiéj.

Prezydyum Namiestnictwa mianowało kancelistów powiatowych Edwarda Kolmera i Michała Marcinkowskiego sekretarzami powiatowymi.

Seweryn Chryściński, były dyrektor górnictwa i hut, został uchwałą Starostwa górniczego w Krakowie mianowany zaprzysięgłym miernikiem górniczym z siedzibą w Krakowie, a wykonawszy d. 9 t. m. przysięgę, upoważniony jest od tego dnia do obejmowania i wykonywania swych czynności górniczych.

Wiedeń 19 października. Dziś zebrała się Rada państwa po siedmiomiesięcznem odroczeniu, które trwało od 20go marca do 19go października. Na pierwszem posiedzeniu złożył minister skarbu preliminarz budżetu na r. 1876. Częścią wczorajsze telegramy, częścią list nasz wiedeński wyczerpują sprawozdanie z pierwszego posiedzenia.

— W wielu w wypadkach rekursów przeciw wymiarowi kwot do funduszu religijnego, zrobiono spostrzeżenie, że rekurujący nie znają motywów wymiaru, owszem dowiadują się o nich dopiero z orzeczenia wydanego w skutek rekursu. Szczególniéj odnosi się to do wypadków, w których władza krajowa w skutek zmiany w pozycyach dochodów i rozchodów inaczéj obrachowała kompetencyę beneficyantów i klasztorów obowiązanych do opłacania kwoty, jak one same. Ponieważ procedura taka nie odpowiada słuszności, albowiem rekurenci nie wiedzą, przeciw któremu punktowi wymiaru stosować mają swój wywód, a przez to rośnie tylko liczba rekursów, i ponieważ przypuścić można, że w razie znajomości motywów wymiaru w wielu wypadkach zaniechanoby rekursu: przeto minister wyznań i oświaty rozporządził co następuje:

1) We wszystkich wypadkach, w których dla wymiaru kwoty do funduszu religijnego zaprowadzono nową fasyę czyto dochodów i rozchodów w celu obliczenia kompetencyi według § 4 rozp. z 25go marca r. b., czy to poszczególnych części majątku w celu ustanowienia lub zmiany kwoty według §§ 2 i 34 tego samego rozporządzenia, władza krajowa przytoczyć winna w uwadze do nakazu płatniczego odnośny powód, jeżeli wymiar kwoty oparła na innéj zasadzie, a nie na fasyi.

2) We wszystkich innych wypadkach winna władza krajowa, jeżeli z wniesionego rekursu wypływa nieświadomość motywów wymiaru, uważać ten rekurs jako przedstawienie i podać zaraz stronie rekurującéj motywa wymiaru, pozostawiając ponownie jéj ten sam termin prawny do wniesienia rekursu.

3) W ten sam sposób postąpić należy w tych wypadkach rekursu w zawieszeniu będących, w których nową fasyę spisano, a wymiar kwoty do funduszu religijnego nastąpił bez zawiadomienia strony w powyższy sposób o motywach wymiaru.

— Minister wojny wydał 15go b. m. instrukcyę co do postępowania z jednorocznymi ochotnikami. Instrukcya kładzie główny nacisk na to, że celem instytucyi jednorocznych ochotników w pierwszym rzędzie jest wykształcenie oficerów rezerwy, a następnie oświadcza stanowczo i wyraźnie, że wolą jest Cesarza, „aby jednorocznych ochotników wprawdzie z całą surowością pilnowano w spełnianiu obowiązków służby wojskowéj, lecz aby się to działo z tendencyą przychylną tak, iżby w dążności do uzyskania wyższego stopnia wojskowego byli wzmacniani i zachęcani.“ Instrukcya mówi daléj, iż przedewszystkiem potrzeba dążyć do praktycznego wykształcenia jednorocznych ochotników i rozporządza, że ci w ciągu roku służby mogą osiągnąć tylko stopień kaprala. Udzielenie wyższych stopni zawisło od ostatniego egzaminu.

— Na posiedzeniu komisyi skarbowej sejmu węgierskiego w d. 15 b. m. rozprawiano nad pośredniemi podatkami. Bardzo żywe rozprawy toczyły się nad preliminarzem podatku gruntowego, podatku zarobkowego, górniczego, podatków od procentu i od renty, nareszcie podatku od przedsiębiorstw i towarzystw mających składać rachunki. Przeważnie przemawiano w tym duchu, iż minister preliminował za wysoko te podatki. Minister bronił się z niezwykłą energią. Oświadczył on, że preliminarz podatku gruntowego, który w tym roku jest o jeden milion wyższy niż w roku zeszłym, jest bardzo umiarkowany. Według dotychczasowych obliczeń należy spodziewać się, że podatek gruntowy przyniesie $2\frac{1}{2}$ miliona. Po przemówieniu kilku mówców, którzy nie spodziewają się tak wysokich dochodów z podatku gruntowego, tudzież po przemówieniu br. Sennyeya, który wskazywał na wzmagające się w kraju ubóstwo, wstawiono kwotę przez rząd preliminowaną. Przy innych rodzajach podatków powyżej wyliczonych, wynosi nadwyżka według preliminarza ministra $3\frac{1}{2}$ miliona zł. Podniosły się przeciw temu ostre zarzuty, a mianowicie te, że wśród obecnych stosunków należy spodziewać się zmniejszenia dochodów z podatku zarobkowego. Minister nie odstąpił od kwot preliminowanych, wykazując, że spodziewa się wyższych dochodów nie w skutek podwyższenia podatków, lecz w skutek sprawiedliwszego podziału nowych podatków.

Serbia.

Do licznych kwestyj, będących źródłem naprężonego stosunku między Turcyą a Serbią, przybyła w ostatnich czasach kwestya wysepki na rzece Drinie. *Polit. Corresp.* podaje w liście z Konstantynopola bliższe wyjaśnienia tej dotychczas mało znanej sprawy. Wysepka, o której mowa, była jak twierdzą Serbowie, jeszcze przed sześciu laty częścią integralną stałego lądu, i należała do gminy serbskiej Brazyny. Dopiero w r. 1869 wskutek wylewu Driny, oderwał się od lądu kawał gruntu, mający około 25 metrów szerokości, i tym sposobem powstała owa wysepka. Serbowie, chcąc się dostać do niej, musieli przebywać całą szerokość spławnej rzeki, podczas gdy Bośniacy mogli się do niej dostać nawet bez pomocy czółna, ponieważ dawne łożysko rzeki wyschło prawie zupełnie. Nie ulega także wątpliwości, że wysepka ta wkrótce już przestanie być wyspą, i złączy się zupełnie z lądem stałym Bośnii. Otóż kwestya jest następująca: Linią graniczną między Bością a Serbią jest w myśl traktatów rzeka Drina. Gdy zaś wysepka owa przytyka prawie bezpośrednio do lądu bośniackiego, posiada Bośnia obecnie kawałek kraju, który przedtem bezsprzecznie należał do Serbii. Byłoby to krzywdą dla mieszkańców Brazyny, gdyby im chciano odebrać kawał ich gruntu, lecz z drugiej strony nie mogli Turcy przyznać Serbom zwierzchnictwa terytoryalnego nad przestrzenią, która obecnie tworzy integralną część Bośnii. Zresztą wysepka ta jest ważną pozycyą strategiczną, która ułatwiłaby Serbii najście terytoryum tureckiego. Najprostszym na pozór sposobem rozwiązania tej kwestyi byłoby zakupienie tej wysepki przez Turcyę, lecz Serbowie nigdy nie przystaliby na to, któż bowiem może zaręczyć, czy Drina w przystępie złego humoru nie oderwie kiedy połowy Serbii i nie przyłączy jej do Bośni? Dwa razy, t. j. w r. 1872 i 1874 zajmowały się komisye mięszane rozstrzygnięciem kwestyi własności tej wysepki i dwóch innych jeszcze mniejszych, które wedle twierdzenia Serbów również prądem rzeki zostały oderwane i przyłączone do gruntów bośniackich Bogiczowic i Małej Siganli. W obu ostatnich wypadkach podzieliła się Drina na dwa spławne ramiona w ten sposób, że jedno płynie po serbskiej, drugie po bośniackiej stronie, a Serbowie mimo protestu rządu tureckiego uprawiają obie te wysepki. Pan Magazynowicz obecnie agent dyplomatyczny Serbii przy W. Porcie, był przewodniczącym drugiej z tych komisyj, które zresztą obie zostały rozwiązane, nie rozstrzygnąwszy kwestyi, tak łatwej na pozór. Przed kilku miesiącami zgodziła się Porta z Serbią na ustanowienie trzeciej komisyi, lecz tymczasem wybuchło powstanie w Hercegowinie, a rokowania i zamierzone załatwienie tej sprawy, musiały być odroczone *ad calendas graecas*. Gdy jednak w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca banda 200—300 Serbów zaczęła na wyspie stawiać namioty i chaty, stała się kwestya wysepki owej naraz piekącą. Władze bośniackie założyły protest przeciw temu naruszeniu *status quo* i groziły, że przemocą spędzą Serbów z wysepki. Gdy jednak Serbowie dobrowolnie ustąpić nie chcieli, odniosły się władze do Konstantynopola. Porta zażądała za pośrednictwem p. Magazynowicza wyjaśnień od rządu serbskiego, a gdy te długo nie nadchodziły, dała władzom bośniackim polecenie, aby unikały wszelkich kroków gwałtownych, a sama oświadczyła Serbii, że zastrzega sobie wszystkie swe prawa aż do późniejszej akcyi dyplomatycznej. Oto obecny stan tej sprawy.“

— Dziewiętnastu deputowanych wystósowało do prezydenta ministrów zapytanie, co było powodem przeniesienia skupczyny z Kragujewaczu do Belgradu

Ciekawym jest przebieg wyborów prezydenta skupczyny na miejsce Kaljewicza. Markiewicz otrzymał 76 głosów, Zdrawkowicz 69, Nestrowicz 63, a dotychczasowy wiceprezydent Jovanowicz 61 głosów. Książę mianował jednak Jovanowicza prezydentem, a Zdrawkowicza z pominięciem Markowicza, wiceprezydentem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 pazdziernika. Jeszcze przez rok 1876 istnieją ulgi w podatkach od nowo wystawionych domów i przybudowań. To było powodem znacznego pośpiechu w budowaniu się w Krakowie i Lwowie oraz po miastach powiatowych. Nie wszystkie jednak budynki zamierzone dadzą się wykończyć w przyszłym roku, a to już z braku robotnika, poniekąd z braku dobrego materyału, który wymaga przygotowania wczesnego. Jak też dowiadujemy się z *Gaz Lwowskiej*, prezydyum Namiestnictwa wezwało Magistrat lwowski do dania opinii, czy w interesie miasta Lwowa nie byłoby pożądanem prosić o przedłużenie tych ulg podatkowych na dalsze trzy lats. Prezydent miasta Lwowa zbadawszy rzecz i zasięgnąwszy zdania budownictwa miejskiego, oświadczył się stanowczo za potrzebą przedłużenia tego uwolnienia do r. 1879. Umotywowane podanie w tym duchu zaniósł prezydent miasta Lwowa do Namiestnictwa. Przytaczamy tę rzecz dla zwrócenia uwagi na podobneż położenie miasta Krakowa, tak pod względem budynków prywatnych, jak miejskich, z których część naznaczonych na fundusz pożyczki; jeszcze rozpoczętą nie została.

— Na Wystawę Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły obrazy: Dyrektora Jana Matejki „Zamordowanie króla Przemysława przez Brandeburczyków w Rogoźnie w roku 1295“ Leona Picarda „Samuel Zborowski przed sądem Zamoyskiego“; Józefa Bogackiego portret młodej osoby i Józefy Geppert Śty Jan z barankiem, kopia z Murilla.

— Wczoraj wieczorem o godzinie $7\frac{1}{2}$ zdarzyło się znów nieszczęście na kolei żelaznej za rogatką warszawską, w miejscu, gdzie zarząd kolei północnej miał nakazane poprowadzić wiadukt, ale mimo nakazu nic dotąd nie zrobiono, bo więcej znaczy w Austryi wola prezydyi kolei cesarza Ferdynanda, niż rozkaz ministeryalny. Przejechany tam bowiem został na śmierć Wojciech Sądel, stróż nocny tejże kolei, liczący lat 34 żonaty, który z Prądnika czerwonego spieszył na swoje stanowisko i przekraczał drogą publiczną, przeciętą tą koleją. Utrzymuje służba kolejowa, że wołano na Sądla, aby się wstrzymał, lecz on potknął się i upadł. Otóż nie wiemy, czy droga była zamkniętą, albo nie, a w ogóle, dla czego nakazany wiadukt jeszcze w r. 1874, nie stanął w r. 1875.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od p. Maryi Łakomickiej popielnice odkopane w Wielkopolsce, w powiecie Wschowskim, pod Włoszokowicami. P. Edward Stehlik darował kilka pamiątek z r. 1794 i 1809.

— Straż policyjna odebrała dzisiaj od Józefy Karlińskiej, szynkarki na Czarnej wsi, kołnierz i rękawek futrzane, popielate, jedwabiem podszyte, nabyte za 2 złr. od żebraczki Karoliny Daczyńskiej, która je, jak twierdzi, znaleźć miała w ulicy Floryańskiej.

— Uroczyste otwarcie zakładu Drohowyzkiego nastąpi d. 24 b. m.

— W poniedziałek w nocy spadł pierwszy śnieg we Lwowie i pruszył jeszcze wczoraj rano.

— *Przegląd Lwowski* zamieszcza w zeszycie 20ym dziś nas doszłym: „Polska w chwili swego upadku,“ przez Romualda Kaczyńskiego (dok.); — „Z notatek 80 letniego Litwina unity“ (c. d.); — „Ksiądz na parafii pod rządem rosyjskim,“ X. Tomickiego (c. d.); — „Sobańscy;“ — „Jan Chrz. Sigl,“ przez Michała Zmigrodzkiego; — „Miscelanea z nad Atlantyku;“ — „Przegląd naukowo-literacki;“ — Listy z Wiednia i z Monachium; — Kronika.

— *Szczutek* lwowski został i w tym tygodniu skonfiskowany, dlatego, że żartował sobie z konfiskaty swojej i medali podlaskich. Zuchwalec ten nie okazał bowiem skruchy. Dziennikom lwowskim tylko z religii wolno szydzić sobie bezkarnie.

— Umarł w Nowym Sączu d. 15 b. m. Franciszek Aroni, dyrektor szkoły realnej i członek Rady szkolnej okręgowej w późnym wieku, gorliwy o dobro młodzieży i pracowity nauczyciel.

— **Dzików** 18go października.

Wczoraj odbył się w Ślęzakach, wsi do parafii Miechocińskiej przydzielonej, akt poświęcenia nowo wzniesionego kościoła, z polecenia X. Biskupa przemyskiego, przez prałata X. Ślęczkowskiego, podkomorzego papieskiego, w asystencyi 10 księży, zgromadzonego licznie obywatelstwa tak z pobliża jak z dalszych okolic i kilku tysięcy ludu. Dla tego kościoła Ojciec Śty w roku zeszłym przesłał w darze wspaniały srebrny, kamieniami wysadzany kielich. Fundatorką kościoła jest p. Eugenia Beustowa w Chmielowie, która patrząc na lud spieszący dwie mile przeszło do kościoła miechocińskiego, często w zawieję lub ulewę, powzięła zamiar wymurowania kościoła i wikarówki. Za jej staraniem N. Pan przeznaczył na ten cel 2000 złr., tyleż członkowie rodziny cesarskiej, ś. p. Cesarz Ferdynand 1000 złr., Wydział krajowy na przedstawienie posła hr. Stanisława Tarnowskiego dał 1200 złr. Włościanie zwozili materyał budowniczy, i pracą ręczną bezpłatną przyczynili się do budowy. Czego zabrakło, tego dostarczyła hojność zacnej fundatorki. Po trzech latach ciągłej pracy stanął wspaniały kościół, mogący pomieścić 3000 ludzi. Ołtarz piękny rzeźbiony, takaż sama kazalnica, potrzebują tylko ozłocenia. W wielkim ołtarzu jest obraz N. Maryi Panny. Przyborów kościelnych do odprawiania mszy Śej jest dosyć. Samych ornatów pięknych pięć, własnoręcznej pracy fundatorki. O nabycie 30 morgów pola dla przyszłego kapłana stara się fundatorka u właściciela Dąbrowicy. Mamy w Bogu nadzieję, że wkrótce dokona dzieła przy pomocy pobożnego ludu, który nie szczędzi grosza na chwałę Boga. Wczoraj zebrano na dalsze potrzeby kościoła 300 złr.

Piękną przemowę zastosowaną do uroczystości i pojęcia prostego ludu miał X. Pers, proboszcz chorzelowski, zachęcając go do dalszych składek i ofiar na chwałę Bożą i własny pożytek swój i swych dziatek. Po nabożeństwie udzielił X. Sobczyński, proboszcz i dziekan miechociński, właśnie co z Rzymu przybyły, zgromadzonym apostolskie błogosławieństwo.

D. 14 b. m. odbyła się uroczystość poświęcenia dzwonu 6 cetnarów ważącego, kosztem bar. Kaliksta Horocha sprawionego, we Wrzawach, przez wymienionego kapłana dokonana, na którą zjechali się wszyscy bliżsi sąsiedzi.

— Pod Wiedniem na Ottakring zawalił się przed świtem we środę przeszłą cały nowo-zbudowany dom dwupiętrowy. Na szczęście stróż domu i murarczyk usłyszeli trzeszczenie belek i wybiegli z domu. Przyczyną zawalenia się był zły materyał użyty do budowy.

— Hr. Aleksy Tołstoj, jeden z najpierwszych pisarzy, któ ego znakomity dramat „Iwan groźny“ znany jest na scenie naszej, umarł w majątku swym Krasnymrogu w gubernii Czernichowskiej.

— W tym jeszcze tygodniu rozpoczną się roboty około tunelu pod cieśniną Pas de Calais. Komisya złożona z inżynierów francuskich odbyła już próby świdrowania dla przekonania się o składzie dna morza. Wszędzie znaleziono lite pokłady kredowej formacyi. Robota rozpocznie się pod Calais, gdzie wykopaną będzie studnia na 100 metrów głęboka, od której roboty posuwać się będą na północ pod morzem. Na stronie angielskiej jeszcze nie posunięto się tak daleko, aby zaraz kopać studnię.

— Ludność Berlina przeniosła już milion mieszkańców. W roku 1675 liczył Berlin 10,000 ludności, w r. 1775 już 100,000 a w r. 1875 milion; zatem co lat sto ludność rosła w dziesięćkroć.

Teatr. We czwartek dnia 21 października, dramat w 3 aktach Władysława Okońskiego. (Zalecony do grania przez komisyę konkursową krakowską w r. 1875): *Niewinni*. Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa mieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 18 października pochmurno, zimno, wieczorem śnieg; termometr od 1·0 doszedł do 2·8 R. Dnia 19 pochmurno, częsty śnieg i deszcz; termometr od 0·6 doszedł do 1·6 R. Barometr z małym ruchem; dnia 20 października o godzinie 6ej rano stan jego był 330·10, termometru 1·2 R. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 21 października: Śej Urszuli panny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Jak zabezpieczyć Austryę od księgosuszu bez uszczerbku dla Wiednia i okolic przemysłowych w Czechach i Morawie.

Księgosusz wciska się do Austryi w dwojaki sposób: przez niedostatek środków zabezpieczających w kontumacyach i drogą przemytnictwa.

Środki zabezpieczające w kontumacyach, można jedynie obostrzyć i udokładnić: 1) przez zmniejszenie liczby stacyj kontumacyjnych i ograniczenie ich na te punkta, w których linie kolejowe przerzynają granicę; 2) przez zyskanie u rządu rosyjskiego ustanowienia pięciumilowego pasa nadgranicznego, do którego nie będzie wolno wpędzać stad stepowych, tak że te ostatnie jedynie kolejami dowozić będzie można do kontumacyi.

W obecnem połączeniu rzeczy, liczbę stacyj kontumacyjnych ograniczyć wypada na trzy: w Brodach, Podwołoczyskach i Jękanach.

Zmniejszenie liczby stacyj kontumacyjnych ułatwi obsadzenie urzędów kontumacyjnych samym

---

Nazajutrz wyczaszywszy o świtaniu, przybyliśmy do Bielska na granicy szląskiej. Dzienny odpoczynek pokrzepił nas po tylu trudach; i mogliśmy ze śmiechem przypominać sobie nasze przygody w Polsce, kiedy że trzeba było do chłopów mówić „wasza miłość“ albo „panie dobrodzieju“ jak tego ich język wymaga“.

Na tem kończy się ta zajmująca podróż garstki rajtarów niemieckich przemykających się przez Tatry.

W każdym innym kraju, podobny gwałt publiczny jak zdarcie wilczury na gościńcu, nie byłby uszedł na sucho sprawcy onego. U nas, choć kupa zbrojnych obcych żołnierzy przybywających z kraju zamięszanego wojną, mogła wzbudzić podejrzenie, przecież nic złego nie spotkało podróżnych, co bardzo mówi na korzyść obyczajów i charakteru mieszkańców, nawet tak dzikich okolic, jak są nasze góry, i to w porze zimowej.

Widać przytem z tego opowiadania, jak niewiele odmieniło się od trzech prawie wieków, chyba że zamiast „dzięgiu“, który tak nie smakował czeskim rajtarom, używają teraz „papryki“. Zawsze przecież znaleźli tu pożywienie i napitek, a gdyby im przyszło prosić o gościnność p. Starosty na zamku czorsztyńskim, niezawodnie mieliby wszystkie wygody i najlepsze przyjęcie; a kto wie czyby im nawet nie podarował kilka kożuchów...

Zjazd przyrodników i lekarzy w Grodźcu Styryjskim (Gracu)

w ostatnich dniach września r. b. odbyty.

(Dalszy ciąg).

Przewodniczący komitetu urządzającego zjazd, prof. Rolles, uczeń prof. Brückego przywitał Zgromadzenie serdecznemi słowy i odczytał rozprawę o historyi ruchu umysłowego miasta tego, skreślił życiorys Keplera, byłego profesora matematyki, zwolennika zasad astronomicznych naszego Kopernika, którego sobie jak wiadomo Niemcy przywłaszczają, mówił o arcyksięciu Janie, mecenasie i orędowniku nauk i protektorze Styryi, wreszcie o sławnym mineralogu Mobsie (Mobs), autorze systematu krystalograficznego, który również tu nauczał, aż wreszcie do Wiednia zawezwany tamże się przeniósł; o Ungrze rodem z Styryi i jego burzliwej młodości, pomimo której później wezwany do wykładania w Johanneum, wsławił się pracami filotomicznemi (z anatomii roślinnej) i odkryciem ruchu rzęskowego u roślin, dotychczas wyłącznie za przymiot właściwy zwierzętom uważany. W końcu swego wykładu kilkoma rzewnemi słowy wraca do cieniów arcyksięcia Jana i wspomina, że w r. 1843 ów wielki miłośnik nauk osobiście gościnnie przyjmował przyrodników.

Po nim namiestnik Styryi, baron Kübeck w imieniu rządu Najjaśniejszego Pana, wita Zgromadzenie, przyczem zawiadamia, że JExc. minister Stremayr z powodu naglących spraw swego wydziału, nie może przybyć na zjazd przyrodników.

Burmistrz miasta Dr Kuenzl witał serdecznie przybyłych gości, poczem, marszałek sejmowy (*Landeshauptmann*) Dr Maurycy Kaiserfeld krótkiem przemówieniem powitał Zgromadzenie; — w jego mowie uderzyło mnie autonomicznie poprawne wyrażenie: *es ist mir eine Ehrenpflicht, diese hochverehrte Versammlung im Namen meines Landes willkommen zu heissen.*

Nareszcie członek komitetu recepcyjnego prof, Pebal podał do wiadomości, że Najjaśniejszy Pan, sejm styryjski i reprezentacya miasta znakomite kwoty na godne podejmowanie Zgromadzenia przeznaczyli. Odczytano jeszcze telegram ministra oświaty i wyznań, w którem ubolewa, że z powodu natłoku czynności na posiedzenie Zgromadzenia przybyć nie może. Następnie p. Wejprecht, porucznik okrętu liniowego marynarki JCMci, który za ukazaniem się na mównicy, hucznemi oklaskami przyjęty został, mówił o usterkach i błędach naukowych minionej wyprawy północno-biegunowej, wspomniał, że nie było wypracowanego programu ściśle naukowego, zastanawiał się nad kierunkami naukowemi tego rodzaju wypraw — i wzmiankował, że hr. Wilczek zamierza nową wyprawę przyprowadzić do skutku.

Wykład pana Wejprechta był mimo swej aforystyczności jasny, zrozumiały i przystępny dla wszystkich. Zdaniem jego najważniejszą jest rzeczą badanie praw przyrody, badanie zaś geograficzne jest rzeczą podrzędną, wogóle jest za urządzeniem stacyj obserwacyjnych do badania wahań igły magnatycznej.

Niektórzy posądzają Wejprechta, że jego przemówienie wymierzone było przeciw swemu towarzyszowi wyprawy Peyerowi, atoli ja nie znając intryg zakulisowych, muszę oświadczyć, że jego wykład nie sprawił na mnie tego wrażenia i wyniosłem przekonanie, że do ostatniej wyprawy nie przygotowano programatu naukowo-przyrodniczego, a ponieważ mądry Polak po szkodzie, przeto pan Wejprecht żąda na przyszłość programu, sam przedstawiając projekt, którego urzeczywistnienie w każdym razie naukową korzyść przynieść obiecuje.

Wśród mowy i w końcu tejże zjednał sobie mówca huczne oklaski, co dowodzi, że publiczność jego wykładu nie uważała za tendencyjny, wymierzony przeciw jakiejś osobie, lecz za usiłowanie dojścia do prawdy i do osiągnięcia zdobyczy naukowej. Na tem zakończyło się pierwsze posiedzenie ogólne.

W sobotę o godzinie 4-ej wieczór rozpoczęła się zabawa na górze zamkowej (*Schlossberg*). Rzeka Mur dzieli miasto na dwie nierówne części, u stóp tej góry biegnie rzeka wężykowato, a obie części miasta połączone są mostami, bądź zwyczajnemi, bądź łańcuchowemi. Na wysokiej górze są ruiny zamku, zachowana jest część dawnych baszt, widok z niej jest przecudny, na górze jest strażnica milicyi krajowej, która ma i artyleryę. Dotychczas Grodzisko Styryjskie ma policyę miejską, czyli straż bezpieczeństwa miejską, przed kilkoma laty zniesiono policyę rządową, obecnie zamierzają ją znowu na nowo wprowadzić; służba ta dobrze jest ubrana i pilnuje porządku. — Prawdopodobnie do zaprowadzenia na nowo policyi rządowej przyczyniły się zamieszki przeciw don Alfonsowi, jak wogóle miasto manifestuje otwarcie wielką sympatyę do państwa Niemieckiego, a znowu państwo Niemieckie przez swoich reprezentantów (Członków zjazdu) umizga się do mieszkańców tego miasta.

Ruiny zamku, wieża zegarowa, baszty przystrojone w kolory narodowe; kilka band muzyki wojskowej naprzemian grało przeważnie śpiewki styryjskie. Częstowano bezpłatnie członków i udziałowych z ich żonami lub rodzinami piwem, którego trzej właściciele browarów tutejszych po 30 wiader ofiarowali, winem krajowem białem i czerwonem, którego stosy piramidalnie ułożone w różnych miejscach ustawiono, lodami, kawą białą i czarną; bułki, kiełbasy, szynki, wszystkiego było bardzo obficie, a chociaż publiczność dobrym cieszyła się apetytem, i o trunkach nie przepomniała, chociaż był ścisk przy szynkfasach i przy stołach, na których były potrawy porozstawiane, to jednak usługa była raźna, zwinna i uprzejma, tak że wszystkich życzenia zaspokojono. Niewidziano żadnego nieporządku, chociaż liczne tłumy przechadzały się do późnego wieczora; obchodowi pogoda sprzyjała naśliczniejsza, wogóle przez cały tydzień, tylko raz przez kilka godzin deszcz padał, a wówczas nawet był bardzo pożądanym, bo wielka była posucha, gdy tymczasem w Krakowie jak słyszę i zimno było, i często padały deszcze obfite.

Z poczynającym się zmierzchem oświecono niezliczonemi, różnobarwnemi lampionami baszty, zamek, wieżę zegarową, okoliczne góry i budowle nawet oddalone, jak niemniej ogniem elektrycznym różnobarwnym, co sprawiło czarujący widok, a publiczność nieznużona i z góry i z dołu przypatrywała się rzęsistemu różnobarwnemu oświetleniu.

W niedzielę od rana aż do 10-ej była przechadzka nad stawem Hilm, zwanym (*Hilmteich*). Bardzo dobrze utrzymywana droga pod górę prowadzi do stawu, gdzie są piękne i cieniste spacery, na samym szczycie znajduje się pałacyk drewniany, w stylu szwajcarskim, gdzie jest kawiarnia i restauracya, nie daleko od tych jest staw nie wielki, na którym publiczność na czółnach schludnych woziła się po wodzie, ładny widok na całą okolicę uprzyjemnia tu pobyt, lecz publiczności było za wiele, a mianowicie wiele takich, którzy jeszcze nie byli śniadali, bo kelnerzy mieli aż po uszy do czynienia, żądania kawy były niezliczone, nieporządek coraz większy, tak że trzeba było sobie zdobywać porcye kawy na rękach kelnerów się ukazujące. Tak samo się działo w poniedziałek, kiedy przyrodnicy wybierali się do Tobelbadu; miano odjechać po drugiej, a kazano się gromadzić koło pierwszej w restauracyi kolejowej, aby przy odgłosie muzyki jeść obiad, tymczasem ci, którzy przybyli z postanowieniem obiadowania, nie mogli się doprosić rosołu, pieczeń trzeba było zdobywać, a kiedy przyszło zapłacić, nie można się było doprosić kelnerów, aby zapłatę przyjęli; że jedni za drugich płacili — nic dziwnego — ceny były nadzwyczaj wielkie, w samym Gracu zaś ceny daleko niższe od wiedeńskich — nawet taniej niż w Krakowie.

Tego samego dnia wieczorem był koncert bezpłatny w teatrze miejskim dla członków i udziałowych, grano uwerturę Webera, koncert skrzypcowy Beethowena z towarzyszeniem orkiestry pod dyrekcyą król. saskiego koncertmistrza pana Lauberbacha.

Śpiewki Brahmsa, Franza i Schumanna śpiewał Dr Emil Kraus z Wiednia — kompozycye Spohra i Schumanna odegrał po mistrzowsku na skrzypcach p. Lauberbach z akompaniamentem orkiestry. Chóry męskie akademickiego Towarzystwa muzycznego odśpiewały kompozycyę Engelsberga.

Ponieważ koncert doskonale był wykonany, a publiczność dobrze się bawiła i hucznemi oklaskami przyjmowała koncertantów, przeto ci odwdzięczając się publiczności ostatnie kompozycye całkowicie powtórzyli, tak że koncert trwał więcej niż trzy godziny.

(Dokończenie nastąpi).

wyborem sił urzędniczych i poddanie ich pod ściślejszy nadzór. Wypada też nadać władzy kontumacyjnej organizacyę kolegialną, uchylającą najskuteczniej słabości, które zwykle pojawiają się tam, gdzie cała odpowiedzialność na jednostkach spoczywa.

Urządzenie stacyj kontumacyjnych odpowiadać powinno wszelkim wymagalnościom sanitarnym; pierwszym zaś warunkiem racyonalnego ich urządzenia jest zupełne odłączenie bydła chudego, przeznaczonego do gorzelni lub na inne potrzeby gospodarcze, od bydła tłustego, jedynie na rzeź do Austryi sprowadzonego. Odłączenie to powinno się już zaczynać od punktów, w których się bydło w Rosyi na koleje ładuje, a od których je do kontumacyi w odosobnieniu stad chudych od tłustych dowozić należy. Na stacyi kontumacyjnej zaś ścisłość rozdziału tych dwóch rodzai bydła zachować wypada do tego stopnia, że oddzielnie dla nich wyznaczone miejsca jako dwie osobne przeprowadzane kontumacye uważać należy.

Tak na jednem jak na drugiem miejscu stacyi kontumacyjnej powinno się zapobiedz łączeniu się z sobą osobnych stad. To też każde stado napędzić wypada do osobnej, od innych wystarczającym odstępem oddzielonej zagrody. Zagrody te tak względem siebie ustawione być muszą, żeby do każdej z nich prowadziła osobna droga od rampy kolejowej i każda z nich miała swój osobny wygon do wody, na której w kontumacyach zbywać nie powinno.

Każde stado powinno mieć swą osobną obsługę; zagrody ich powinny być w jakikolwiek wystarczający sposób pokryte i stać na ziemi suchej, nie ulegającej w czasie deszczu zbytniemu rozmoczeniu.

Oprócz wymienionych dwóch placów kontumacyjnych, powinien na stacyi kontumacyjnej znajdować się jeszcze plac trzeci dla podejrzanego bydła. Tu już każda sztuka powinna być uwiązaną w sążniowym odstępie od reszty bydła i stać się w takiem odosobnieniu przedmiotem starannej obserwacyi. Weterynarz przeznaczony do tego oddziału, nie powinien ani postać w innych zagrodach kontumacyjnych.

Nie będziemy się rozwodzić nad resztą manipulacyj kontumacyjnych, które częścią dotychczasowe ustawy dostatecznie już przepisują, częścią staranność nadzoru i weterynarzy, podług każdorazowych miejscowych stosunków obmyśli.

Jedynie w ten sposób urządzone stacye kontumacyjne, zdołają zapobiedz wdzieraniu się księgosuszu do Austryi, a zarazem dozwolą skrócić czas kontumacyi oddziału bydła tłustego na dni dziesięć. Nie trzeba bynajmniej zapoznawać ważności takiego skrócenia kontumacyi. Oszczędzenie kosztów dni 11tu, w stosunku do dzisiejszej kontumacyi trwającej dni 21, wynosi 36 złr. na parze wołów. Przyjmując średnią wagę ich mięsa na 12 cetnarów, wynikająca stąd oszczędność zniży dla konsumentów cenę mięsa o 3 złr. na cetnarze, bez wszelkiej straty producentów i handlujących, którzy owszem zyskają jeszcze na zmniejszonym ubytku wagi swych wołów zwykle skutkiem zbytniego przedłużenia kontumacyi następującym.

W oddziale zaś chudych wołów, które w gospodarstwach krajowych zużytemi być mają, kontumacya kończyć się dopiero może z 21 dniem po ostatniem pojawieniu się zarazy.

Oprócz stacyj kontumacyjnych w Brodach, Podwołoczyskach i Jókanach, wszelkie przejście przez resztę granicy powinno zostać zakazanem, a zakazu tego jak najstaranniej przestrzegać należy.

Ze względu na potrzeby Wiednia i obszarów przemysłowych Czech i Morawy, tudzież na zyskanie dopływu bydła chudego ze środkowej Rosyi, życzyćby sobie należało otworzenia jeszcze osobnej stacyi kontumacyjnej w Szczakowy. Obszary przemysłowe zyskałyby około 300 do 600 sztuk bydła, zbywającego w przecięciu tygodniowo na targu warszawskim, a dopływ bydła ze środkowej Rosyi, gdzie księgosusz nierównie rzadziej niż na południu się pojawia, zwiększyłby się jeszcze przez otwarcie mu bramy tak ważnego odbytu. Nadbitek ten ważny dla stosunków konsumcyjnych państwa austryackiego, wchodziłby tędy tem bardziej wśród warunków zmniejszonego niebezpieczeństwa zarazy, że ustawy Królestwa Polskiego, nakazujące wybicie wszystkich sztuk bydła w miejscu, gdzie się chociaż tylko u jednej sztuki księgosusz pokaże, zabezpieczają już same przez się nie mało odbiorców pochodzącego stąd bydła.

Otworzenie zaś tej nowej stacyi nie pociągnie za sobą zbyt wielkich kosztów, bo miejsce na założenie kontumacyi stosowne, jakie się tu w bardzo korzystnem położeniu nad koleją żelazną i nad wodą znajduje, jest obszarem piaszczystym, ułatwiającym wszelkie urządzenia sanitarne, a którego nadto państwo Jaworznickie bezpłatnie na ten cel odstąpić obiecuje.

Jak z jednej strony urządzenia te zabezpieczą Austryę od niebezpieczeństwa zarazy, raz przez to, że właściciele sztuk podejrzanych, nie mogąc ich razem ze stadem pędzić nad granicę, nie będą się narażali zabieraniem ich z sobą na próżne koszta transportu kolejowego, a potem przez opisaną ścisłość postępowania kontumacyjnego, tak znów z drugiej strony zapobiegną niezawodnie jak najskuteczniej przemytnictwu przez trudności, jakie zachodzić będą w przebywaniu pasa nadgranicznego i przez zmniejszenie u bydła tłustego premii przemytniczej o owe 36 guldenów, oszczędzonych na każdej parze przez skrócenie czasu kontumacyi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kraków 20go października.

Na wczorajszym targu w Oświęcimiu było wołów 851 sztuk. Płacono za parę na nogach od 240 do 285 złr., co czyni za cetnar mięsa 28 do 29½ złr. do 300 sztuk pozostało niesprzedanych.

Przybyło również z Mołdawii i Rosyi 160 wieprzów ciężkich tłustych, które niesprzedane posłano zaraz do Berlina na targ piątkowy d. 22 b. m.

Ajencya Oświecimska Banku Gal. dla han. i przem.

Poradnik przemysłowo-rolniczy wychodzący w Krakowie w Nr 20ym zawiera: „Ogród warzywny“ Karola Langiego; — „Wartość wystawy w Stanisławowie;“— „Ośm spraw rolniczych i wynik obrad zjazdu rolników“ (c. d.);— „Jarmarki krakowskie;“— „Sprawozdanie targowe.“

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

Dochód od 8go do 14go października:

1875 r.	1874 r.
złr. 148,452 c. 55	złr. 179,770 c. 80

Dochód od 1go stycznia do 7go października:

złr. 7,702,760 c. 40	złr. 9,324,225 c. 21

Ogółem dochód:

1875 r.	1874 r.
złr. 7,851,212 c. 95	złr. 9,503,996 c. 01

Peszt 18go października. *(Targ zbożowy).*

Obrót słaby, dowóz zboża mały. Ceny żyta jęczmienia i owsa stałe.

Płacono za pszenicę na 81 funtów po 4·40 do 4·50, na 87 funtów po 5·30 do 5·35 za 100 funt. cłowych; żyto po 3·05 do 3·15 za 80 f.; jęczmień po 2·65 do 3·15 za 70 funt.; owies po 2·17 do 2·20 za 50 f., kukurudzę po 2·60 do 2·80 za 85 f., proso po 2·10 do 2·20 za 85 f., olej po 22·50 złr., spirytus po 36·50 złr.

Wrocław 18go października.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funtów cłowych po 21·50 mark; żyto na 200 f. cł. po 16·50 m.; owies na 200 f. cł. po 17·60; rzepak na 200 f. brutto po 28·50 mark; olej po 63·— m.; spirytus na 100 Trall. w miejscu po 44·20 mark, na listopad i grudzień po 45·30 mark.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 18 października.

Posady: Nauczycielki dla klas wyższych szkoły wydziałowej żeńskiej w Krakowie do przedmiotów z grupy I, oraz nauczycielki do przedmiotów z grupy II lub IIIej, podania do końca listopada.— Dwóch oficyałów manipulacyjnych w magistracie lwowskim, podania do 25 b. m.— Notatynsza w Birczy, podania w 20 dniach.

Przyjechali do Krakowa od 19 do 20go października.

HOTEL SASKI: Jan hr. Stadnicki właś. dóbr z Galicyi, H. Wahrenberg z Wrocławia, Stirbe z Rukarestu, Józef Kuhmaye ze Lwowa, Roman Nowina z Tarnowa, Franciszek Rzewuski z Kuchar, K. Zinert z Czech, Stefan Krzyszkowski z Miechowa, Gustaw Zieleński wł. d. z Kongresówki, Jakób Flach z Paryża, Władysław Stojowski właśc. dóbr z Jedlicza, Józef Chodźko jenerał z Kaukazu.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Winceaty Michalski z Prus, Józef Bimbutta z Opawy, Jan Hickel z Bochni, Leon Moździeński z żoną z Kielc, Maksymilian Rutkowski wł. d. z Kongresówki, Henryk Vietinghof z Prus, Edward Hubicki kapitan z Galicyi, Helena Bogucka z Podola, Władysław Zaykowski ob. z Galicyi, Albin Buczoń z żoną z Warszawy, Mateusz Tasch ob. z Wiednia, Ferdynand Bogucki z Warszawy, Wanda Rutkowska z familią wł. d. z Kongresówki, Tekla Zmorska wł. d. z Poznania.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Monachium 18 października. Między deputowanymi obiega pogłoska, że izba zapewne do środy odroczoną zostanie.

Monachium 19 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, przed rozpoczęciem spraw na porządek dzienny zapisanych, zabrał głos minister sprawiedliwości, aby protestować przeciw tłumaczeniu przez część prasy słów jego na końcu posiedzenia d. 14 b. m. powiedzianych. Minister oświadcza, że tłumaczenie to zostaje w jaskrawej sprzeczności z jego wewnętrznem politycznem przekonaniem, jak i z całą treścią tego, co wtedy powiedział. Chciał on powiedzieć, że centrum Izby już raz przywłaszczyło sobie reprezentacyę interesów federacyjnych a przez teraźniejsze zamącenie usiłowań kościelnych z politycznemi, jakoteż przez udział i wpływ swoich przyjaciół, stojących nieprzyjaźnie wobec teraźniejszych urządzeń prawno-politycznych w Niemczech, interesom tym dotkliwie szkodzi, a zarazem utrudnia nie tylko innym frakcyom, lecz i rządom reprezentacyę interesów federacyjnych. (To wyśrubowane oświadczenie ministra znaczy, że chciał on złagodzić swoje potępienie stronnictwa centrum.)

Baden 18 października. Tutejszy *Badeblatt* donosi ze źródła pewnego z Monachium, że jak zapewniają deputowani liberalni, sejm badeński zostanie jeszcze w tym tygodniu rozwiązany.

Medyolan 29 października. Wczoraj był obiad familijny na siedm nakryć. Siedzieli u stołu: cesarz Wilhelm, król, królewiczowa Małgorzata, księżna Genueńska, królewicz Humbert, oraz książęta Amadeusz i Tomasz Genueński. Po obiedzie było przyjęcie u księżnej Małgorzaty. Cesarz kilkakrotnie wyraził zadowolenie swoje z świetnego przyjęcia, oraz radość, że jest gościem króla; dodał zaś, że jak między obu monarchami, tak i między obu narodami trwać będzie serdeczna przyjaźń.

Londyn 19 października. Gladstone zaprzecza w *Glasgow-Herald* doniesieniu, że Porta zapraszała go, aby się podjął uporządkowania jej finansów.

Madryt 18 października. Dywizya Delatra przecięła drogę Karlistom, którzy z Katalonii przez Aragonię do Nawary się przedzierali. Dowódzca Paraiso został ujęty a oddział jego rozbity. Przybył tu Sagasta.

Santander 18 października. Łódź działowa niemiecka „Nautilus“ przybyła tu z morza Śródziemnego.

Ateny 18 października Przywódzcy opozycyi Komunduros, Deligiorgis i Zaimis, postawili wspólnie Komundurosa za kandydata na godność prezesa izby, aby okazać, iż opozycya trzyma się razem i zgodnie. Wybór prezesa z powodu przyjazdu księcia Walii odłożony na środę.

Konstantynopol 18 października. Podgubernator w Jeni-bazarze telegrafuje pod d. 8 b. m.: Banda powstańców i Czarnogórców uderzyła na wojsko pod Ambraną podczas odbywania modłów. Powstańcy pobici uszli w góry, straciwszy 31 zabitych i wielką liczbę ranionych. Wojsko straciło jednego zabitego i sześciu rannych.

Konstantynopol 18 października. Podróż jenerała Ignatiewa do Liwadyi odłożona do nieoznaczonego czasu.

Washington 18 października. Byłemu senatorowi Chansellor ofiarowano sekretarstwo stanu (ministerstwo) spraw wewnętrznych.

Rio-Janeiro 18 października. Stan hrabiny d'Eu (następczyni tronu) i nowo narodzonego dziecka jest ciągle zadawalniający.

Hong-Kong 18 października. Okręt „Gordon“ przywiózł na rachunek rządu chińskiego 60 beczek (1200 cetnarów) prochu do Szangai; rząd angielski zarządził śledztwo, gdyż okręt w Londynie naładowany, deklarował zwykłe artykuły handlowe.

Sesye parlamentarne w Austryi nie miewają jasno oznaczonych terminów. Zebranie też obu izb Rady państwa nie było otwarciem nowej sesyi, tylko przedłużeniem dawnej, dla tego obyło się bez mowy tronowej i uroczystości inauguracyjnych. Stąd Rada państwa może dalej traktować niezałatwione na wiosnę przedmioty, nie odnawiać wyborów do komisyi a zarazem przystąpić do obrad nad budżetem przyszłorocznym.

Pierwsze zaraz posiedzenie weszło od razu, że tak powiemy, *in medias res*, gdyż przedłożenia budżetowe p. de Pretisa zdjęły od razu zasłonę z przyszłości finansowej, która w czarnych przedstawia się barwach. Niedobór 25 milionów i zapowiedzi reform podatkowych i podwyższenia stempli nie mogły wywrzeć uspakajającego wrażenia. Rozłożenie podwyższenia wydatków na wszystkie działy i tytuły budżetowe utrudnią jeszcze zadanie komisyi budżetowej, gdyby chciała ograniczyć te propozycye. Nie wystąpują tutaj nadzwyczajne wydatki, jak w budżecie ministerstwa wspólnego przedłożonym delegacyom, ale podwyższenia te są tylko skutkiem zwiększającej się corocznie drogości. Cóż, kiedy dochody państwa nie wzrastają w tym stopniu.

Nieobeszło się zaraz na pierwszem posiedzeniu Izby niższej bez epizodu świadczącego, że dążenia reform w kwestyach religijnych nie ucichły. Poruszył je p. Weber w sprawozdaniu nad wnioskiem p. Hoffera, dotyczącym uregulowania zarządu funduszem kościelnym Sprawa ta wymagałaby rozbioru nietylko z kościelnego i państwowego stanowiska, bo wiadomo, że fundusz kościelny w Austryi scentralizował odwieczne dotacye różnych krajów, nad któremi nadzór właściwie reprezentacyom krajowym przypaśćby powinien. Tymczasem kwestyi téj użył znany trybun przedmieść wiedeńskich p. Kronawetter, aby dowodzić, że nauka religii w początkowych i średnich szkołach nie powinna ciężyć na gminach, ale być opłacaną z funduszu każdego wyznania po szczególe. Wykrzyk ten bezwyznaniowości edukacyjnej acz poparty, nie został jednak przyjętym przez Izbę jedynie ze względu, że w niewłaściwej objawił się formie.

Vaterland podaje ciekawe szczegóły o *szwindlu* berlińskich potęg giełdowych, jak Hausmann, Bleichröder, Miquet *et consortes*, których obwiniła *Eisenbahn Ztg*, że opierając się na protekcyi wysokich dostojników rządowych, wyrobili sobie zabezpieczenie od dziennikarskich i sądowych oskarżeń. Ponieważ ich działanie finansowe rozciąga się na Austryę i sięga aż do Rumunii, przeto ukrzywdzeni, którzy nieznaleźli uwzględnienia w berlińskich prokuratoryach, zwrócili się do hr. Lamezana, aby zechciał podjąć w ręce swe sprawki owych finansistów berlińskich, o ile one sięgają do zakresu austryackiej naczelnej prokuratoryi. Zachodzi teraz pytanie, czy hr. Lamezan, który nie wahał się pociągnąć do odpowiedzialności takiego potentata giełdowego, jak Ofenheim, nie cofnie się przed wielkościami plutokracyi berlińskiej.

D. 25 b. m. przypada wybór do sejmu pruskiego z okręgów Krobskiego i Wschowskiego, skąd byli posłami X. Respądek, Gustaw Potworowski i Wojszewski, których wybór został przez sejm unieważniony. Oczywiście, że ci sami stają jako kandydaci. Od gorliwości wyborców polskich zależy ponowny wybór tych samych posłów, bo ze strony rządowej nie mało stawianych będzie przeszkód.

Dziś przychodzi proces Arnima przed najwyższy trybunał w Berlinie. Ostatecznie więc rozstrzygnie tem będzie, czy posłowi służy prawo zatrzymywania listów wprost do niego pisanych, oraz, jak daleko sięga obowiązek trzymania w tajemnicy aktów, jeśli temi bronić się chce poseł przed zarzutami zrobionemi mu w pismach publicznych przez jego zwierzchnika. Wiadomo zaś, że w procesie tym kwestya osobista grała główną rolę, że toczyła się walka między Bismarkiem a Arnimem.

W Berlinie zapowiadają rozwiązanie sejmu bawarskiego. Tymczasem rząd bawarski nieodwołując się do sejmu, za pośrednictwem Rady stanu postanowił wybierać podatki na 1 kwartał 1876. Król odmówił przyjęcia adresu Izby niższej. Zapewne rząd użyje wszelkich środków, aby za rozpisaniem nowych wyborów uzyskać o 4 głosy więcej, coby mu już wystarczyło.

Wstrzymanie się ks. Bismarka od podróży do Włoch, wielkie wrażenie sprawiło w Berlinie, a wiadomość o jego chorobie nie znajduje wiary. W sobotę urzędowy *Reichs Anzeiger* ogłosił, że choroba kanclerza nie pozwala mu jechać do Włoch, a już w piątek *Börsen Courrier* twierdził, że urzędownie będzie choroba podaną tu za powód, co się też stało. Nazajutrz w sobotę wieczór napisał *Börsen Courr.*, że w kołach politycznych wielkie wrażenie sprawiła ta okoliczność. W odmowie podróży leży nietylko kwestya polityczna, ale i osobista. Już poselstwo niemieckie w Rzymie zwracało uwagę na grożące niebezpieczeństwo w kraju, gdzie „mimo wszystkiego wpływ księży kwitnie...“, „pod gorącem słońcem Włoch (w październiku w Medyolanie!) fanatyzm bujnie dojrzewa“... „trudno więc, aby nie było żadnego niebezpieczeństwa“. Dalej zaś stoi: „Zdaje nam się, że wiemy, iż po dokładnych obserwacyach poselstwa niemieckiego we Włoszech i władz włoskich, nadeszły tu temi dniami poufne doniesienia od p. Keudella, że Cesarzowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo, ale z pomienionych powodów nie należałoby radzić ks. kanclerzowi brać udziału“. Otóż stanowczo nowy zamach na Bismarka w Medyolanie, a dotychczas temu nie zaprzeczono urzędownie, lubo urzędownie oznajmiono, że kanclerz chory, że lekarz nie kazał mu jechać, że go reumatyzm trapi. *Eisenbahn Ztg* powiada otwarcie o co idzie: „Złośliwy wymysł stworzył obawę przed drugim Kullmannem. Gdy rząd włoski wzbraniał się wytrwale brać udziału w niemieckiej walce z kościołem, łatwo pojąć, że kanclerz nie czuje się być pociągniętym ku rządowi, który jego nieprzyjaciołom daje ostatnie i bezpieczne schronienie. W interesie Niemiec oczekujemy naprzód, aby popędy, jakie na wiosnę obsiadły kanclerza, który chciał przeciwników swoich ścigać nawet w obcych krajach, nie wróciły już; powtóre, aby ci członkowie obu przeciwnych stronnictw w Niemczech, którzy przekonywają się, iż walka wyznaniowa żadnemu z obu stronnictw na długo pomocną nie będzie, otrzymali w kraju górę“. *Nazione*, florencki dziennik, twierdzi zaś, że ks. Bismark ustąpi z powodu choroby. Zapewne jest to również puszczona wieść, aby dać poznać Włochom, jak dalece jest on chorym. Jeśliby na prawdę Bismark ustąpił, byłoby to dowodem, iż z podróży medyolańskiej zrobił kwestyę gabinetową.

Co się tyczy zewnętrznych form zjazdu w Medyolanie, zrobiono wszystko, co wskazywały względy osobiste i zwyczaje, oraz ceremoniały dworskie Przyłączyły się do tego te formy, jakie nie stają na przeszkodzie oględności w polityce. Ciekawi jesteśmy na brzmienie toastów na wczorajszym obiedzie galowym, czy te były polityczne, lub tylko wyrażały uczucia osobiste. Różnica musi tu na pierwszy rzut oka wykazać się.

La Patrie zapewnia według doniesień z Włoch, iż ks. Humbert, królewicz włoski wybiera się w połowie listopada do Paryża. Zapewne więc zadaniem tej podróży jest zatarcie niemiłego wrażenia, jakie sprawić muszą we Francyi owacye medyolańskie.

Smutny to obraz stanu Francyi i tamecznych ludzi publicznych, że Juliusz Favre na czele kolegów swoich w Akademii sprzeciwiał się czytaniu ustępów z dzieła Kamila Rousseta „Dzieje wojny krymskiej“, a to, aby nie obrazić Rosyi. Ale *Nord* pozwala na czytanie, dodając, że dziś, gdy nawet następstwa wojny krymskiej zatarte, gdy powszechnie uznano jej niesłuszność, a Turcya więcej na niej straciła niż zyskała, nie pozostało z tej wojny nic, prócz wspomnienia krwi nadaremnie przelanej, oraz walki bohaterskiej, w której obie strony nie mają sobie nic do zarzucenia. Zatem po tem pozwoleniu danem przez *Norda*, zapewne już Favre i jego koledzy nie będą się sprzeciwiali czytaniu.

Według doniesienia z Kairu, rząd egipski odwlókł do 1go stycznia zaprowadzenie sądownictwa nowego, czekając, aby Francya zrzekła się po ten czas przywileju sądów konsularnych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Berlin 19 października. Redaktor *Germanii* Gustaw Taube został dziś rano uwięziony. Powodem uwięzienia jest prawdopodobnie skazanie go na 5 miesięcy więzienia.

Rennes 19 października. Minister wojny jenerał Cissey zakończył toast swój na wczorajszym obiedzie danym dla kardynała Saint-Marc, wyrażeniem życzenia, aby monarchowie, w których rękach spoczywają losy narodów, zawsze byli jak obecnie, ożywieni szlachetnemi uczuciami zgody, które pomyślność narodów zapewniają.

Medyolan 19 października. Dzisiejszy przegląd wojsk trwał dwie godziny. Około 20 000 ludzi wzięło w nim udział. Cesarz Niemiecki, król Włoski i książęta Sabaudzcy z orszakami swemi jechali na przedzie wojsk rozstawionych i kazali odbyć defiladę przed areną, gdzie znajdowali się także królewiczowa Małgorzata, księżna Genueńska, ministrowie i dostojnicy państwa, deputowani, burmistrz i prefekt. Przegląd wypadł świetnie. Niezliczony tłum ludu otaczał pole marsowe i stał we wszystkich pobliskich ulicach, a witał monarchów i książąt okrzykami gorącemi. Wojsko, które w największym porządku defilowało, witano wiwatami. Cesarz Niemiecki wyraził kilkakrotnie podziwienie z postawy wojska. Tutejsza kolonia niemiecka wysłała wczoraj telegram do ks. Bismarka.

Medyolan 19 października wieczór. Na dzisiejszym obiedzie galowym król Włoski wzniósł toast na pomyślność Cesarza i Cesarzowéj oraz rodziny królewsko-pruskiéj, i wyraził życzenia narodu włoskiego dla szczęścia Cesarza, pomyślności Niemiec i ciągłéj przyjaźni obu narodów. Cesarz Niemiecki odpowiedział dziękując i mienił się być szczęśliwym, że mu nakoniec dozwolonem było odpowiedzieć na odwiedziny króla Włoskiego, i rzekł: Głęboko wzruszony jestem przyjęciem, jakiego doznałem ze strony króla i w tym pięknym kraju; wiem, że sympatye istniejące między Niemcami a Włochami i osobiste stosunki przyjacielskie tak szczęśliwie między nami utrzymane, stanowić będą trwałą rękojmię pokoju europejskiego. W nadziei i pragnąc, aby te stosunki zawsze jednakiemi pozostały, piję na pomyślność króla Włoskiego! W teatrze przyjęci byli monarchowie okrzykami z zapałem. Jutro polowanie pod Monzą.

Szangai 18 października. Spory między Anglią a Chinami zagodzone zostały na drodze dyplomatycznej; dla tego poseł angielski Wade wybrał się z Pekinu w podróż tutaj.

Kursa. Wiedeń 20 października, godz. 2 m. 26 po poł. Renta papierowa 69 85 — Renta srebrna 74 .— — Losy z r. 1860 111·— — Akcye Banku Narod. 928 — Akcye kredytowe 204 60. — Londyn 112 95. — Srebro 104·15. — Napoleony 9 05— Lombardy 100·75 — Losy z r. 1864 134 25 — Akcye kolei Karola Ludwika 207 50. Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 138·—. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 115·—. — Akcye kolei węg.-wschod. 45 ½ Losy tureckie 36 75 — Obligacye indemn galicyj. 88·—. — Losy premiowe węgierskie 79.—.— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 117 — Akcye kolei półn. zach. austr. 142.—. — Akcye franko-węgiers. 38·—. Akcye franko-austr. ·30— — Tal. 169 25. — Ruble 153·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
ANTONI KŁOBUKOWSKI.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 6.44 rano 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 8.5 wiecz. 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł. 10.59 wiecz.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł. 11.38 wiecz.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*.
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.13 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny:*
Lwów odjazd: 5 rano 6.35 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 8.3 wiecz. 5.33 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 7.34 rano 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 7.50 rano 6.2 po poł.

Z Niepołomic: *do Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę.
Niepołomice odjazd: o godz. 8 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.46 wiecz. 8.16 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.48 wiecz. 8.52 wiec. 11.22 przedp. 10.13 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany.

Z Warszawy: 10.12 rano osobowy; 6.7 wiecz. mieszany.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone według średniego czasu miejscowego.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 20 Października.

		płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski	(za 1 sztukę)	1 51	1 53
Rubel srebr. obrączkowy	„ 1 „	1 58	1 66
Talar pruski	„ 1 „	1 67	1 69
Mark niemiecki	„ 1 „	0 55⅔	0 56⅓
Dukat holenderski ważny	„ 1 „	5 28	5 36
Dukat austryacki	„ 1 „	5 29	5 37
Napoleondor	„ 1 „	8 95	9 10
Półimperyał	„ 1 „	9 10	9 25
20-to markówka niem. ważna	„ 1 „	11 15	11 30
Srebro austryackie (za 1 złr.)		1 03	1 05
Kupony austr. srebr. płatne	„ na 100 zł.	103 —	— —
Listy zastawne i obligi:			
6% Pożyczka krajowa galic.	(za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal.	(„ „ „)	87 50	88 50
4% list. zast. T. kr. z. (we Lwowie)	(„ „ „)	79 —	80 50
5% list. zast. T. kr. z. (we Lwowie)	(„ „ „)	86 50	87 75
6% list. hip. bn. hip. (we Lwowie)	(„ „ „)	92 30	93 30
6% list. dł. g. z. wło. (we Lwowie)	(„ „ „)	98 50	100 —
5½% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	(obliczającego się każdorazowie w miary kursu płatności.)	92 —	93 25
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.		90 50	91 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.		92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.		99 —	100 —
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak.	(za 100%)	82 50	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I.	(za 100 r.)	95 —	96 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II	(za 100 r.)	95 —	96 50
5% listy zastawne król. Pol.	(za 100 r.)	93 —	94 50
4% listy zastawne król. Pol.	(za 100 r.)	81 25	82 50
Akcye kolejowe i bankowe:		(ruble i kop.)	(ruble i kop.)
Akcye kolei Karola Ludwika po złr.	200	207 —	210 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ „	200	137 —	139 —
„ ban. hipot. we Lwowie „	200	241 —	244 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	(kwota z kuponem bieżącym)	65 —	70 —
Losy krajowe.			
Losy miasta Krakowa		14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa		14 50	16 —
Wiedeń 19 Październ.			
5% zjed. dług państ. bank.		69 95	70 05
5„ „ „ „ srebr.		73 95	74 05
„ Oblig. ind. niż. Austr.		98 50	99 —
„ „ „ czeskie		100 —	101 —
„ „ „ węgierskie		81 55	81 85
„ „ „ galicyjskie		88 —	88 50
„ „ „ bukowińskie		86 75	87 25
„ „ „ siedmiogr.		78 50	79 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.		101 50	102 —
Listy zastawne.			
5% Banku narod. listy		96 65	96 80
4„ galicyjskie		75 50	— —
5„ „		87 —	87 50
6„ gal. zakł. kred. włośc.		99 50	100 —
5„ węgierskie listy		85 50	85 75
5„ zakł. kredyt. austr.		99 40	99 50
5„ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach		89 40	89 80
5„ Domen. państ. 120 złr.		130 25	130 75
6„ Banku gal. hipot.		92 60	92 90
Pożyczki loteryjne.			
Losy pożycz. z roku 1839		267 —	270 —
„ „ „ 1854		104 —	104 50
„ „ „ 1860		111 50	111 75
¼ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860		117 05	117 35
Losy pożyczki z r. 1864		133 75	134 —
„ prem. pożyczki węg.		78 75	79 25
„ Comorente		23 25	23 75
„ Krodytowe		163 —	163 50
„ żeglugi parowej na Dunaju		94 —	95 —
Losy księcia Salm		36 —	36 50
„ „ Palfy		25 —	25 50
„ „ Klary		25 75	26 25
„ hr. St. Genois		27 25	27 75
„ miasta Budy		26 20	26 70
„ księcia Windischgraetz		23 50	24 —
„ hr. Waldstein		20 25	20 75
„ hr. Keglevich		12 —	12 50
„ Rudolfa		13 25	13 75
„ tureckie 400 frank.		36 75	37 —
Akcye bankowe i przem.			
Banku narod. austryac.		927 —	929 —
Zakładu kredytowego		204 40	204 70
Żeglugi parow. na Dunaju		331 —	333 —
Kolei północ. Ferdynanda		1710	1720
„ rządowej fr. a.		275 —	275 50
„ zachod. c. Elżbiety		167 75	168 25
„ Południowej		103 —	103 25
„ Galicyjskiej		206 50	207 —
„ Czerniowieckiej		137 50	138 —
„ Albrechta		70 —	71 —
„ węg. półn.-wschod.		115 —	115 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.		124 —	124 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej		121 —	122 —
„ Koszycko-Bogumił.		116 —

Podpisany **przyjmuje na przezimowanie wszelkiego rodzaju rośliny wazonowe,** a to za skromnem wynagrodzeniem i stosownie do wielkości tychże roślin. (2617-1-3)

T. Miciński,
Rogatka Zwierzyniecka L. 29.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że jak dawniéj tak i teraz **przyjmuję do naprawy** wszelkiego rodzaju kalosze gumowe, płaszcze i poduszki gumowe, tudzież wszelkie inne rzeczy gutaperkowe. Polecam się zatem łaskawym względom. **F. Naporski,**
majster szewski, w Krakowie, Końskie targowisko Nr. 35.
(2622 1-3)

W Hojniku

jest do sprzedania 8 sztuk jałówek 1/2 i 3/4 krwi, rasy Schorthorn, z tych 4 sztuki cielne, najmłodsze 5cio-miesięczne.

Dalszym nabywcom odstawia właściciel na koszt własny do stacyi kolei żelaznéj w Tarnowie. (2558-1-4)

Poczta Gromnik.
Władysław Kaczkowski.

KAZIMIERZ WILCZYŃSKI

c. k. notaryusz w Wadowicach

otworzył biuro swoje przy ulicy Wiedeńskiéj w domu pod L. 479.
(2625-1-6)

Dr. Riedmüller

mieszka obecnie przy ulicy **Floryańskiéj Nr. 358.** Ordynuje od godziny 3éj do 5éj popołudniu. (2646-1-2)

Wieś Wieża

w starostwie Wielickiem położona, milę od miasteczka Dobczyce oddalona, mająca gruntów ornych około 100 morgów, łąk i ogrodów przeszło 10, lasu 80, razem przeszło 200 morgów; budynki jednak w nienajlepszym stanie, **jest do sprzedania.**— Wiadomość u saméj właścicielki w Wieży, poczta Gdów. (2614-1-3)

MAGAZYN
towarów korzennych, farb, win węgierskich i zagranicznych, napoi spirytusowych i łakoci

M. Jawornickiego
w Krakowie

poleca również oprócz powyższych artykułów doborową

herbatę

z tegorocznego zbioru, po cenie złr. 2, 2·50, 3, 4, 5, 6, proszek złr. 1·20, 1·80, w paczkach oryginalnych lub funt wagi wied.

Przy odbiorze większéj ilości stosowny rabat 5 do 10%.
(2648-1-10)

W Tarnowie

w Ogrodzie Strzeleckim, **są do sprzedania szczepy owocowe,** szczepione na dziczkach z ziarnek w miejscu wypielęgnowanych, dobremi gatunkami przeważnie zimowemi.

Jabłka i gruszki trzechletnie po 35 ct.; Wiśnie czerechy do 5 stóp 40 ct., wysokopienne od 60 do 80 ct.; Orzechy włoskie 5-letnie 40 ct. Za dobre gatunki Zarząd ogrodu zaręcza. Opakowanie i odsyłka na kolej bezpłatna.

J. Bachowski,
(26 3 1-2) Ogrodnik miejski.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (2581-1-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31,—w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha.

Dla handli drzewa.

Poszukuje się taniego źródła dla sprowadzania desek jodłowych. — Łaskawe oferty znacz. F. 73,841 przyjmują **Haasenstein & Vogler** w **Sztutgarcie.** (2576-1-2)

Dom murowany piątrowy,

składający się z jedynastu ubikacyj, również przy tymże znajdujące się obszerne zabudowania gospodarskie, niemniéj obok tego domu ogród owocowy w objętości przeszło pół morga, w miasteczku **Lanckoronie** przy Kalwaryi położony, jest z wolnéj ręki każdego czasu **do sprzedania.** Wszystkie te zabudowania wraz z ogrodem można za nader nizką cenę nabyć. — Bliższa wiadomość w Magistracie tamże. (2610-1-3)

Do wynajęcia lub do sprzedania

dworek

składający się z 6ciu pokoi od frontu, 6ciu w oficynach, kuchni, pralni, 3ch piwnic i ogródka przy ulicy Kopernika Nr. 27. (2628-1-6)

Kuracya elektro-magnetyczna.

W Krakowie w hotelu Krakowskim, gdzie się znajdują łazienki z kąpielami wannowemi, (wanny porcelanowe i miedziane), łaźnia parowa wspólna i w osobnym gabinecie, kąpiele ziołowe, natryski (tusze) wszelkiego rodzaju: dészczowe, kropliste, strumieniowe zstępujące i wstępujące, zaprowadzony został przyrząd elektro-magnetyczny, mogący być użytym z pożytkiem obok kąpiel przez osoby cierpiące **bóle gośćcowe czyli reumatyczne, ból krzyżów wskutek zawiania** i t. p. (2542-3-3)

Nadzór lekarski nad zakładem raczył przyjąć na siebie Dr. Władysław Sciborowski pod którego opieką zostaje od lat kilku zakład lecznicy zdrojowisk Szczawnickich.

Empecheur

najnowszy przyrząd przeciwko upławom nocnym, rozsyła wraz z przepisem użycia po złr. 2 za sztukę. **John Zieger w Gradcu,** Skład nowości gutaperkowych.
(2219-20-30)

F. Kernreuter

w Wiedniu, Hernals, Hauptsrasse 115
obok kolei konnéj.

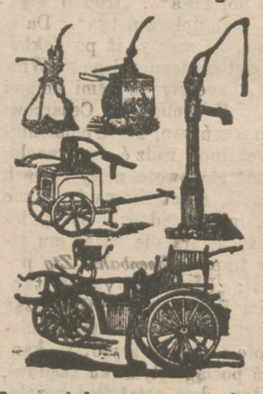

Za rzetelnem poręczeniem
sikawki domowe, ogrodowe i ogniowe wszelkiego rodzaju z podwójnie działającemi metalowemi przyrządami do polewania i wentylami kulistemi; węże do sikawek, wiaderka i przyrządy dla straży ogniowéj. — **Wiedeńskie uprzyw. przyrządy do wydobywania wody,** najlepszéj konstrukcyi, na każdą głębokość, które przy studniach domowych i ogrodowych i dla fabryk także do polewania wodą i odprowadzenia wody w rurach lub wężach na każdą wysokość i odległość urządzone być mogą.
Pompy do wszelakiego użytku, pompy do budowli, szybów w kopalniach i gnojówki, pompy do piwa, wina, oliwy, nafty i zacieru, pompy odśrodkowe i parowe, machiny do poruszania siłą gazu i inne przyrządy do poruszania we fabrykach jaknajtaniéj.
Illustrowane cenniki bezpłatnie. (1014-18-20)

Beobachtungen über die Wirkungen der Mannskraft, deren Ursachen und Heilung. Dargestellt von Professor D. Mosler, Unterrichtsvorsteher d. Medicinal-Wissenschaft bei weil. Bernhard honoreo. Preis 1. Zu haben in der Ordinations-Anstalt für geheime Krankheiten (Seitenstettengasse) von Dr. Blasen, Wien, Stadt, Bräunerstrasse Nr. 5, 1. Stock. Tägliche Ordination von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz Gesundheit und neuem Medicamente besorgt. (Ohne Postnachnahme.)
(2430 51-100)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **cledostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (2171-17-)

M. DWORSKI

w Krakowie, Rynek główny Nr. 14

mając z powodu zwinięcia handlu we Lwowie,
znaczne zapasy towarów galanteryjnych, wyrobów skórzanych, perfum, mydeł i innych potrzeb toaletowych, — ogłasza niniejszem **na czas ograniczony**

wyprzedaż takowych
po cenach znacznie zniżonych.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą. (2127-20-)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (2200-8-)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

J. Goldstein

majster krawiecki
w Wiedniu, Wiedner Hauptstr.
Nr. 4. I. piętro. Nr. 4.
neben dem Freihause.

Gust. paltoty zimowe od złr.	18·—	do 45
„ spodnie „ „ „	6·—	„ 12
„ wierzchnie surduty . . . „ „	11·50	„ 25
„ ubrania . . „ „	17 50	„ 38
Surduty kancelaryjne i domowe . „ „	6·—	„ 18
Ubrania salonowe „ „	26·—	„ 40

niemniéj zawsze najmodniejsze i najświeższe
suknie męskie
zadziwiająco tanio w obfitym wyborze
u J. GOLDSTEINA
majstra krawieckiego
4. w Wiedniu, Wiedner Hauptstr. 4.
neben dem Freihause
I. piętro.
Próbki na żądanie darmo. (2573-3-23)

Licytacya.

W celu wypuszczenia w przedsiębiorstwo budowy nowéj szkoły w Bronowicach wielkich, odbędzie się publiczna licytacya in minus w dniu **29 Października b.r.** o godzinie 10 przed południem w kancelaryi Rady szkolnéj miejscowéj na Zwierzyńcu. Cena wywołalna 7.106 złr 38 ct. w. a. Warunki licytacyi oraz plan i kosztorys przejrzeć można u Przewodniczącego Rady szkolnéj miejscowéj (na Probostwie). Chęć licytowania mający, złożyć winni 10% wadium. (2615-3-3)

Z Rady szkolnéj miejscowéj.
Zwierzyniec dnia 15 Października 1875 r.

Andrzej Gach w Bernie

Rathausgasse 9
poleca
ogórki w occie, korzeniach i w soli
w 1/8 i 1/4 wiadrowych baryłeczkach
ogórki w musztardzie, ogórki stołowe z czereśniami, z tureckim pieprzem itd.
w słoikach
w najlepszym gatunku po najtańszych cenach. (2317-9 10)

C. k. uprzywilejowana fabryka giętych mebli

Jakóba i Józefa Kohna
w Krakowie

przy ulicy Wolskiéj pod Nr. 74,
poleca
po zniżonych cenach fabrycznych
krzesła wyplatane trzciną złr. 2·25
„ „ deseczkami „ 1·55
Inne gatunki stosunkowo po zniżonych cenach. Sprzedaż począwszy od 6 sztuk wyżéj. (2221-13-)
Cenniki na żądanie darmo.

Paltoty zimowe

z dobrego Palmerstonu, watowane i odstębnowane złr. 18, bardzo piękny gatunek złr. 28, gustowne paltoty jesienne złr. 12, cieplejsze ubrania jesienne złr. 18, porządne spodnie zimowe złr. 6, lepsze złr. 8, kamizelki zimowe od złr. 3 do 5, watowane i odstębnowane kamizelki z rękawami od złr. 8 do 12, surduty myśliwskie i styryjskie baje od złr. 6 do 14, doskonała burka podróżna z kapiszonem i podszyciem futrzanem złr. 14, lepsza złr. 18, futro miastowe podszyte piżmowcami złr. 45, lepsze gatunki od złr. 54 do 95, futra podróżne podszyte prawdziwemi siedmiogrodzkiemi barankami złr. 40, szopami złr. 70, w lepszym gatunku złr. 90, tudzież najrozmaitsze rodzaje sukien męzkich zadziwiająco tanio mają na sprzedaż

KELLER & ALT
w Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse Nr. 11.
gegenüber dem Freihause

Nieodpowiednie suknie będą bez trudności napowrót przyjęte.

Próbki materyj posyłamy wszędzie na żądanie opłatnie i darmo. (2444-7-12)

!!Dobry zarobek poboczny!!

dla pensyonowanych urzędników pocztowych, telegrafowych, kolejowych i innych zdolnych ludzi. Oferty przyjmują **Jos. Kohn & Co. Wechselstube, w Wiedniu, Schottenring.**
(2574-1-4)

Pierwsza nagroda 2 złote medale. | **Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz. wypróbowane, jedynie i uprzywilow. wielokrotnie wyłącz. za dobre uznane | Pierwsza nagroda 3 wielkie srebrne medale.

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

które z powodu niezrównanéj doskonałości, jakoteż w uznaniu wybornéj własności i tanich cen przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów *1 złotym* i *3 wielkiemi srebrnemi medalami* odznaczone zostały. Prócz tego uznał *Jego Ces. Mość Cesarz Aleksander rosyjski za stosowne, odznaczyć mnie ces. ros. złotym medalem zasługi do noszenia przy orderze S. Stanisława.*

Ochrony te przeciw przeciągom powietrza są wyrabiane z bawełny, obciągnięte lakierem (w białym czerwono-brunatnym i dębowym kolorze) według barwy pokostowanego okna. Przewyższają one wszystko dotychczas używane, gdyż każdy choć najmniejszy przeciąg powietrza zostaje ominiętym, a drzwi i okna może każdy według upodobania otworzyć. Przyrząd jest tak łatwym, że każdy sam może go zastosować.

Cena za biały kolor do okien 4 c. za łokieć, do drzwi 6 i 10 c. za łokieć; za czerwono-brunatny i dębowy kolor do okien 5 c. za łokieć, do drzwi 7 i 11 c. za łokieć. Na jedno okno białego koloru średniéj wielkości wystarczy zakupić najwyżéj za 50 cnt.

Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywają się jak najspieszniéj, a do każdéj przesyłki dołącza się drukowany opis użycia. (2183-5-11)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu. | **J. Popelarz,** c. k. nadw. dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że Handel mój towarów korzennych, aptecznych i win pod firmą **„J. N. Walter“** od roku 1804 egzystujący, z dniem 16 Października 1875 r. zamykam.

Wszystkie moje towary nabył p. *Jan Janiga,* niemniéj wynajął odemnie sklep wraz z wszystkiemi doń należącemi ubikacyami i w takowym handel towarów korzennych, aptecznych i win pod swoją własną firmą nadal prowadzić będzie. Dzień otwarcia handlu p. Jana Janigi osobno Szanownéj Publiczności do wiadomości podany zostanie.

Zamykając mój handel, wzywam wszystkie osoby, które u mnie towary na kredyt pobrały, aby przypadające mi od nich należytości do d. 15go Listopada 1875 r. do rąk moich złożyli, gdyż po upływie tego czasu kroki sądowe rozpocznę.

Wreszcie dziękuję Szanownéj Publiczności, a w szczególności wszystkim tym, którzy w handlu moim towary kupowali, iż mię zaufaniem swem zaszczycać raczyli, a zarazem polecam jak najmocniéj handel p. Jana Janigi tak Szan. Publiczności, jak i wszystkim u mnie kupującym, aby jak mnie dotąd i p. Janigę nadal swem zaufaniem zaszczycać raczyli. (2549-3-3)

Kraków d 13 Października 1875 r.

Obwieszczenie.

Nr. 993. (2560-2-3)

Celem zabezpieczenia dostawy 9000 metrów sześciennych szutru do budowy drogi krajowéj Tarnowsko-Szczucińskiéj od Tarnowa do granicy powiatu Dąbrowskiego na rok 1876 potrzebnego, w dniu **29 Października r. b.** odbędzie się w kancelaryi Tarnowskiéj Rady powiatowéj **publiczna licytacya** na rzeczoną dostawę na podstawie ofert pisemnych. Ktoby chciał wziąść udział w tém przedsiębiorstwie, o bliższych warunkach licytacyi może powziąść szczegółową wiadomość w kancelaryi tutejszéj Rady powiatowéj.

Tarnów dnia 12 Października 1875 r

Z Wydziału Tarnowskiéj Rady powiatowéj
Prezes: *J. Męciński*
Sekretarz: *L. Orzechowski.*

SALON MOD
P. Ebers

wysprzedawszy się z dawnych towarów i rozszerzywszy swoją pracownię strojów, posiada w téj porze znaczną ilość kapeluszy filcowych, aksamitnych i jedwabnych, oraz czepków, ubiorków, kwiatów paryskich i wiedeńskich, a wszystko po cenie bardzo umiarkowanéj. (2519-3-4)

Ulica Floryańska L. 329 na piętrze.

Frohner's Hotel Imperial.

Vienne. Vienne.

Le rendez-vous des Russes, et protégé par l'ambassade russe. La plus belle position; grands et petits appartements; cuisine tres soignée; prix modérés.

Jean Frohner, propriétaire.
(2195-13-36)

Tylko w

POLLAKA

najdawniéjszym i najsłynniejszym

27 cnt.

uniwersalnym
składzie towarów
W WIEDNIU,
Mariahilferstrasse Nr. 1,

sprzedaje się, jak wiadomo, za najściślejszą rękojmią doskonałego gatunku i prawdziwego towaru zawsze najnowsze rzeczy hurtownie i częściowo.

Materye na suknie z wełny owczéj, najlepsze i najmodniejsze na każdą porę we wszelkich barwach, gładkie, w paski, skromne i szkockie kratkowane, a mianowicie: *świecące, ryps, materye na pledy, poprzeczne, flanele, cheviot* (materye sukienne) oprócz wielu innych gatunków.

Płótna, wszelkie rodzaje *bielizny stołowéj drelichowéj i adamaszkowéj, dymka* biała i kolorowa, *firanki,* szyfon 5/4, nawet 8/4 szeroki, *perkaliny, turecki kreton,* oprócz bardzo wielu innych przedmiotów.

Kompletny skład *towarów tkanych, krawatek męzkich i damskich.*

Bardzo wielki skład **wstążek jedwabnych i aksamitnych** dowolnéj szerokości i barwy. **Koronki z owczéj wełny i haftowane,** także koralikami obszyte, tudzież wogóle wszystkie w ten dział wchodzące przedmioty

wszystko tylko po
po 27 centów.

Rozsyłki za zaliczką punktualnie. Cennik i próbki darmo i opłatnie. (2447-6-30)

Dla amatorów cygaret!

Najlepszy i prawdziwy francuski papier na cygarety w książeczkach i arkuszach utrzymuje na składzie:

M. DWORSKI w KRAKOWIE.
(2136-4-10)

CUKIERNIA
fabryka cukrów i czekolady
Wł. Lipińskiego

we **Lwowie** plac Maryacki w Banku hipotecznym i w **Krakowie** ul. Bracka Nr. 158.

Najlepszych cukrów desserowych, pomadek masowych, likworowych, z galaretką, rozmaitemi sokami napełnionych funt złr. 1.— Karmelków nadziewanych, miętowych cukierków, szlazowych od kaszlu funt 80 ct.— Czekoladki w folie zawijane funt złr. 1.50.— Pastylki czekoladowe funt 1 złr.— Baby migdałowe, orzechowe, grylurzowe funt 1 złr.— Ciasteczka drobne funt 1 złr.— Owoce w konserwie obciągane funt złr. 1.50.— Czekolady zdrowia funt ct.: 65, 80, złr. 1, 1.20, 1.50, 2.— Czekolada waniliowa funt ct.: 70, 84, złr.: 1, 1.25, 1.50, 2, 2. 50, 3.— Kakao w proszku funt złr. 1.— Soki rozmaite funt złr. 1.— Drobne ciastka tak zwane badyanki funt ct. 70.— Przyjmuje się także obstalunki na torty i ciasta. Zamówienia na prowincyę wysyła się za przekazem pocztowym. (2516-3)

AVISO.

Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt den Bedarf einiger zur Bemontirung und Ausrüstung des k. k. Heeres erforderlichen Artikel für das Jahr 1876 im Wege der allgemeinen Concurrenz sicher zu stellen.

Die diesfällige detaillirte Kundmachung in welcher das Verzeichniss der Artikel, deren kontraktmässige Lieferung offerirt werden kann, — sowie die näheren Lieferungsbestimmungen und die Aufforderung zur Einbringung der schriftlichen Offerte, und zwar unmittelbar und längstens bis 30 November 1875. 12 Uhr Mittags im Einreichungs Protokolle des k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium enthalten ist, wurde im „Czas“ vom 19. October Nr. 239 verlautbart.

Die speciellen Kontraktsbedingungen, sowie die betreffende Kundmachung können auch bei der k. k. Militär-Intendanz in Krakau täglich in den Vormittagsstunden eingesehen werden. (2642-2-2)

Do jesiennego i wiosennego flancowania

polecam drzewa owocowe i szczepki drzew owocowych najszlachetniejszych gatunków ze szkółki Hrabiego *Szembeka* w Porębie. Jabłka, grusze, śliwki, wiśnie i renklody sztuka po 70 c.; morele i brzoskwinie po złr. 1·50; latorośle winne po 25 c.; maliny i agrest po 20 cnt.; drzewa i krzewy do ozdoby po najtańszych cenach. (2603-2-3)

Do ubierania pokoju: Palmy, Dracaen, Ficus, Musa, Tillodendron, Conifery i t. p. Najpiękniejsze prawdziwe holenderskie hyacynty, tulipany, narcyzy, lilie i inne cebulki kwiatowe; wieńce na groby i bukiety z nieśmiertelników są w zapasie. Wieńce i bukiety ze świeżych kwiatów mogą być na żądanie szybko i najgustowniéj wykonane.

Karol Freege
handel kwiatów w Ogrodzie Strzeleckim
w Krakowie, ul. Lubicz Nr. 3.

Handel towarów modnych
DLA PAŃ
WILHELM BECK,
w Wiedniu, Stadt, Freiung, Ecke der Strauchgasse Nr. 1,
poleca za poręczeniem najlepszych wyrobów następnie wymienione przedmioty zajednaką cenę

27 cnt.

za łokieć wiedeński lub sztukę.

Materye na suknie.

Mohair lub świecące, czerwone szkockie materye wełniane, bareże, grenadyny, ecru, lenos, łokieć po . . . . . **27 c.**

Suknie do prania.

Perkale, piki na suknie, białe i żółte, żakonety, batysty, gładkie i drukowane, batysty moll i clair, tureckie kretony, łok. po **27 c.**

Towary płócienne i łokciowe.

Weby płócienne 4/4 szer. 40 łokci za sztukę złr. 10·80, płótno trwałe 4/4 szer. 30 łokci za sztukę złr. 8·10, płótno trwałe 6/4 szer. łokieć po . . . . . **27 c.**

Szyfon, dymka adamaszkowa, dymka atłasowa, 6/4 szer. nankin 4/4 szer. czerwony, biały i żółty, kanefas 4/4 szer. nieprzyprawiany, różowy i liliowy, ręczniki płócienne adamaszkowe i dreliszkowe, serwety adamaszkowe, białe chustki do nosa, barchan biały, niebieski, brunatny i kolorowy, firanki siatkowe, moll i koronkowe 6/4 szer. dywany długie, materye do sukien gimnast. i płótno rosyjskie na ubiory dla dzieci, dymka na materace i meble, franki czerwone i pstre cycowe łokieć po . . . . . **27 c.**

Wstążki jedwabne i aksamit.

Faille lub noblesse, jedwabne we wszelkich gładkich modnych kolorach, także z kolorową odwrotną stroną, pięć palców szerkie łokieć po . . . . . **27 c.**

Dwa palce szerok. dwa łokcie wied. **27 c.**

Próby i spis towarów na żądanie opłat. i darmo. (1367-20 25)

Narodowe Towarzystwo przewozu parowemi statkami. **Ze Szczecina do Nowego Jorku co Środę 38 talarów.** C. Messing w Szczecinie. (2450-3-6)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.